Sobota-Niedziela, 18-19 września 1937 — Nr. 216
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

16 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

20 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,006.

Słynna „Rotunda" wiedeńska przestała istnieć

Największy gmach Wiednia w zgliszczach

Olbrzymi pożar strawił hale wystawowe Targów Wiedeńskich na Praterze

Wiedeń. Wczoraj po południu wybuchł pożar w największym gmachu Wiednia, słynnej Rotundzie wiedeńskiej, mieszczącej się na Praterze. Płomienie ogarnęły tak szybko cały gmach, że wszelki ratunek całej zmobilizowanej wiedeńskiej straży ogniowej okazał się daremny. Olbrzymia kopuła o rozpiętości przeszło 100 m runęła, grzebiąc pod sobą mury budynku. Silny wiatr wschodni przerzucił ogień na sąsiednie budynki. Zamknięto natychmiast dopływ gazu do Prateru i całej dzielnicy miasta.

Na miejsce wypadku przybył prezydent państwa Miklas i kanclerz Schuschnigg.

W godzinach wieczornych pożar zlokalizowano, tak, że uratowane zostały od zniszczenia sąsiadujące z Rotundą zabudowania toru wyścigowego wraz z trybunami.

Budowa Rotundy kosztowała swego czasu 4 miliony koron austriackich. Obecnie odbywały się w niej Targi Wiedeńskie.

Znaczna część towarów padła pastwą ognia. Spłonął również włoski pawilon oraz pawilon Mainla, urządzony kosztem kilkudziesięciu tysięcy szylingów. Wysokości szkód nie można na razie obliczyć. W mieście panuje przygnębienie. Przyczyna pożaru nie jest jeszcze ustalona. Miał on powstać wskutek krótkiego spięcia, jednak policja dokonała szeregu aresztowań wśród osób podejrzanych o podłożenie ognia.

Wiedeń. Urzędowy komunikat stwierdza że pożar szalał we wnętrzu budynku na długo jeszcze przed przybyciem straży ogniowej. Około godz. 16 runęły wśród ogłuszającego huku obydwie kopuły historycznego budynku. Na krótko przed tym zjawił się na miejscu pożaru prezydent Austrii Miklas oraz kanclerz Schuschnigg. (Pat).

P. Premier na Zamku

Warszawa. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie praw wewnętrznych p. Jerzego Paciorkowskiego. (Pat).

Konfiskata „Gazety Gdańskiej"

Na zarządzenie gdańskich władz policyjnych uległ wczorajszy numer „Gazety Gdańskiej" konfiskacie. Z jakich przyczyn nastąpiła konfiskata, władze policyjne nie doniosły. Przypuszczać jednak należy, że zajęcie nastąpiło z powodu umieszczenia artykułu pod tyt. „Prawa polskie w Gdańsku muszą być uszanowane".

Zderzenie statków

Buenos Aires. Nastąpiło tu wczoraj zderzenie parowców „Livanos" i „Kairis". Załoga „Kairis" opuściła statek, który uważany jest za stracony.

Szanghaj w obliczu widma głodu

Wojna pozycyjna nad Yang-tse

Olbrzymia linia frontu w Chinach północnych

Szanghaj. Zajęcie dzielnicy Yang-tse-pu nie wprowadziło większych zmian w sytuacji w Szanghaju. Dostęp do północnej dzielnicy Su-czeu jest zamknięty dla Chińczyków. Jedynie cudzoziemcy mogą się tam przedostawać za specjalną przepustką, wydawaną przez władze japońskie, lecz nie mogą tam mieszkać. Oddziały japońskie wyładowują znaczne zapasy materiału wojennego na nabrzeżach Yang-tse-pu. Na przeciwnym brzegu rzeki można widzieć poruszające się oddziały chińskie. Czasami oddziały te otwierają ogień z karabinów maszynowych lub dają kilka wystrzałów działowych. Japońskie okręty wojenne niezwłocznie odpowiadają ogniem i zmuszają baterie chińskie do milczenia, lecz zniszczyć ich dotąd nie zdołały.

Sytuacja tego rodzaju paraliżuje wszelki ruch handlowy na rzece Wang-pu. Szanghaj dotychczas żyje ze swych zapasów, których szybkie zmniejszanie się stanowi niepokojące zagadnienie. Operacje wojskowe w okolicach Szanghaju zmieniają się w wojnę pozycyjną. Dowództwo chińskie zbudowało szereg kolejnych linni obronnych. Brak artylerii nie pozwala Chińczykom na podjęcie ofensywy, lecz posiadane przez nich liczne karabiny maszynowe sieją zniszczenie w szeregach armii japońskiej. Armia chińska dysponuje wielką ilością ludzi, a tereny dokoła Szanghaju są bardzo dogodne dla piechoty, podczas gdy setki strumieni i odgałęzień, znajdujących się przy ujściu rzeki Yang tse, utrudniają ogromnie posuwanie się artylerii.

Charakter operacyj w Chinach północnych jest całkowicie odmienny. Kolumny japońskie działają na olbrzymich terenach. Jedne z nich zajmują Tatung o 300 klm. na zachód od Pekinu, inne zbliżają się do Tsan-czeu o 100 klm. na południe od Tientsinu, inne wreszcie znajdują się w prowincji Czahar i na południo - zachód od Pekinu. Nie ma więc ciągłej linii frontu. Używanie jednostek zmotoryzowanych jest utrudnione przez niemożność zaopatrywania się w benzynę. Konieczność okupowania zajętego terytorium i zapewnienia ochrony dostaw zmusiła Japończyków do zwiększenia ich efektywów lecz mimo to dokonywane na skrzydłach i na tyłach niespodziewane ataki lotnych oddziałów chińskich stają się coraz bardziej groźne.

Szanghaj. — Ag. Reutera donosi: W razie jeśli władze japońskie nie udzielą zezwolenia na zaopatrywanie się w ryż i inne środki żywności w magazynach, znajdujących się w strefie miasta opanowanej przez Japończyków, ludności chińskiej w Szanghaju zwiększonej o setki tysięcy uchodźców, grozi klęska głodu. Wszystkie dotychczasowe usiłowania uzyskania tego rodzaju zezwolenia od władz japońskich spełzły na niczym.

Tokio. Ministerstwo wojny donosi że około 100.000 chińskich żołnierzy zostało otoczonych przez wojska japońskie na równinie Szo - lu, około 40 klm. na południe od Pekinu. (Pat).

Pogarda śmierci

Szanghaj. Jeden z zagranicznych rzeczoznawców wojskowych oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że bitwa pod Szanghajem stwierdziła wyższość materiału japońskiego równocześnie zaś wykazała iż żołnierz chiński posiada duże wartości. Wojska chińskie stosują mianowicie następującą taktykę: celem uniknięcia intensywnego ostrzeliwania przez morską artylerię japońską, piechota chińska opuszcza swe pierwsze linie, przechodząc do przeciwnatarcia, w chwili, gdy niezorganizowane siły japońskie wkraczają do pierwszych linii. Dochodzi wówczas do walki wręcz, przy czym Chińczycy robią użytek z bagnetów i szabel, dając dowody wielkiego poświęcenia i pogardy śmierci.

O tej pogardzie śmierci Chińczyków świadczy też następująca wiadomość: Na wyspie Trapaz, położonej o 350 km. na południe od Hong-Kongu, Chińczycy utworzyli nową bazę lotniczą dla 12 eskadr bombowych. Załogę tych samolotów stanowią t. zw. „załogi samobójcze". Zadaniem ich jest krążenie po całej okolicy i niszczenie samolotów japońskich przez zderzenie się z maszynami japońskimi. Rodziny pilotów mają otrzymać w razie ich śmierci, odszkodowanie w wysokości 10.000 dolarów chińskich. Wiadomość ta została potwierdzona przez oficerów marynarki angielskiej, przybyłych do Hong-Kongu, którzy oświadczają, że w ciągu ostatnich dwóch dni nie widzieli w powietrzu żadnych samolotów japońskich

Anglia i Francja zaniechały kontroli u wybrzeży Hiszpanii

Londyn. Agencja Reutera donosi, że W. Brytania i Francja zdecydowały się zaniechać wykonywania kontroli morskiej u wybrzeży Hiszpanii. Rządy brytyjski i francuski powzięły tę decyzję, wychodząc z założenia, że okręty zajęte wykonywaniem patroli nieinterwencyjnych, powinny być przeznaczone do spełniania pilniejszego i bardziej ważnego zadania, a mianowicie zwalczania korsarstwa na morzu Śródziemnym. System obserwacji, polegający na przebywaniu międzynarodowych kontrolerów w portach i na statkach, zostanie nadal utrzymany. Decyzja ta została powzięta bez zwoływania zebrania komitetu nieinterwencji, gdyż W. Brytania i Francja, będąc jedynymi mocarstwami, przeprowadzającymi morskie patrole, uważają, iż są w pełnym prawie decydowania o przeznaczeniu swych okrętów. Od tej chwili kontroli nieinterwencyjnej podlegać będzie jedynie granica hiszpańska.

Zaniechanie kontroli morskiej u wybrzeży hiszpańskich zwolni 16 brytyjskich kontrtorpedowców, które będą mogły wziąć udział w patrolach zwalczających korsarstwo na morzu Śródziemnym. Ponieważ na morzu tym znajdują się już 3 flotylle śródziemnomorskiej floty brytyjskiej, a przybycie czwartej z Anglii jest w najbliższych dniach oczekiwane, morskie siły zbrojne W. Brytanii wynosić będą 52 kontrtorpedowców, które wykonywać będą wskazania konferencji w Nyon.

Ks. misjonarze skarżą zarząd st. m. Warszawy o 10 milionów zł

Warszawa (tel. wł.) Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynął niezwykły pozew przeciwko zarządowi st. m. Warszawy. Chodzi w tym wypadku aż o pretensję do... połowy śródmieścia.

Pozew wniósł adw. Nadratowski w imieniu Zgromadzenia księży misjonarzy.

W czasach przed i porozbiorowych Zgromadzenie to, zajmujące się akcją dobroczynną, rozporządzało bardzo rozległymi terenami przyległymi do kościoła św. Krzyża od ul. Traugutta, aż po ul. Świętokrzyską i plac Napoleona.

Ponieważ w 1863 r. Zgromadzenie brało czynny udział w ruchu patriotycznym, zbierając ofiary na cele powstania i ukrywając powstańców, po upadku powstania zaborcy skonfiskowali cały majątek ks. misjonarzy, stosując równocześnie względem właścicieli surowe represje. Tereny poduchowne w ten sposób przeszły na własność miasta.

Po wskrzeszeniu państwa, Zgromadzenie ks. misjonarzy, przebywające na zagranicznej tułaczce, powróciło do swych praw organizacyjnych. Oddano mu kościół św. Krzyża, który dotychczas jest pod jego opieką.

Ze względu na to, że Zgromadzenie popadło w trudności finansowe, przeto postanowiło drogą pretensji do Zarządu miasta uzyskać pewne zasoby gotówkowe.

Pretensja nie obejmuje wszystkich możliwych roszczeń, które liczyćby można w setki milionów i ogranicza się ledwie do kwoty 10 milionów zł., częściowo nawet w naturze.

Sąd, rozpatrzywszy pozew, zażądał od Zarządu miasta pisemnej odpowiedzi, co do pretensji Zgromadzenia księży misjonarzy.

Bandera polska w Beyrucie

Beyrut. — W pierwszych dniach bm. przybył tu utrzymujący regularną komunikację na linii Gdynia — Bliski Wschód statek Żeglugi Polskiej ms. Lewant. Przybycie statku oceniane jest przez miejscowe koła gospodarcze jako pierwszy krok w kierunku nawiązania kontaktu handlowego z Syrją i krajami arabskimi.

Osobne miejsca dla żydów w szkole im. Wawelberga

W dniu rozpoczęcia wykładów w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga i Rotwanda członkowie Związku Młodej Polski przesadzili studentów-żydów na lewą stronę audytorium.

Przesadzenie żydów odbyło się w całkowitym spokoju przy ogólnym entuzjaźmie licznie zgromadzonych w dniu rozpoczęcia wykładów słuchaczów Szkoły, których część natychmiast podpisała deklaracje kandydackie do Związku Młodej Polski.

4 balony na uwięzi spłonęły podczas burzy nad Londynem

Londyn. Wczoraj szalała nad okolicami Londynu gwałtowna burza połączona z ulewnym deszczem. W zakładach wojskowych w Cardington na skutek uderzenia pioruna zniszczone zostały 4 balony na uwięzi. Ofiar w ludziach nie było. (Pat).

Zamiast kary śmierci dożywotnie więzienie
Obrońca Chaskielewicza spoliczkowany w sądzie

Warszawa. — Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Judki Lejby Chaskielewicza, zabójcy ś. p. wachmistrza Bujaka. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego, skazujący na karę śmierci, uchylił i skazał go na dożywotnie więzienie.

Podczas rozprawy apelacyjnej w sprawie Chaskielewicza wydarzył się niezwykły wypadek. W czasie przerwy w kuluarach sądowych do jednego obrońcy Chaskielewicza Polaka, adw. Dąbrowskiego, podszedł młody, ok. 25 l. mężczyzna i z okrzykiem: „T y ż y d o w s k i p a c h o ł k u“ — spoliczkował go. Incydent wywołał pewne zamieszanie. Demonstranta zatrzymali natychmiast na schodach adwokaci i aplikanci Żydzi, kręcący się w korytarzach. Sprowadzono policję, która zatrzymała sprawcę zajścia. Okazał się nim niejaki Dunajewski, którego odprowadzono do komisariatu.

Perypetie polskich jachtów podczas ostatniej burzy

Berlin. Załoga znajdującego się w porcie kilońskim jachtu polskiego „Jurand“ zdecydowała się na kontynuowanie podróży jeszcze w nocy na dzisiejszą sobotę.

Jacht polski „Światowid“, odbywający obecnie daleką podróż morską, znajduje się na morzu Północnym na wyspie Sylt, skąd po naprawie uszkodzeń, odniesionych podczas burzy, wyruszyć ma do Hagi.

Kilonia. Jacht „Jurand“ Akademickiego Związku Morskiego RP wraz z całą załogą przy ciężkiej pogodzie przybył do portu w Kilonii, gdzie oczekuje na poprawienie się pogody. Skład załogi jachtu „Jurand“ jest następujący: Groch — kapitan, Głowacki, Żuławski, Jasińska, Wójcik, Jasielski, Stein, Liszka, Niweliński, Safior i Kościuk.

Przedwczesna depesza kondolencyjna

Pogłoski o rzekomym zatonięciu „Krzyszt. Arciszewskiego“ dotarły nawet zagranicę, a prezydent niemieckich związków żeglarskich w Kilonii Menzel przesłał do Akademickiego Związku Morskiego w Gdyni depeszę kondolencyjną, w której w związku z zatonięciem 16 żeglarzy wyraża w imieniu niemieckich Jach-klubów wyrazy serdecznego współczucia.

Trzeci etap „biegu do morza“ Gdynia—Chojnice

W dniu wczorajszym kolarze przebyli trzeci etap w „biegu do morza“ na dystansie Gdynia — Chojnice, wynoszącym 180 km. Z Gdyni wystartowało 28 kolarzy, w tym Moczulski i Ignaczak, którzy jadą poza konkursem z powodu wypadków na poprzednich etapach. Trasa prowadziła przez Redę, Wejherowo, Kartuzy i Kościerzynę. Warunki biegu były naogół bardzo dobre. Droga początkowo gorsza, później zupełnie dobra. Wiatr boczny.

Dwadzieścia kilometrów za Gdynią utworzyły się cztery grupy, w których kolejno poszczególni zawodnicy obejmowali prowadzenie. Do Chojnic przybyła jako pierwsza grupa czołówka, składająca się z 8 zawodników. Etap wygrał Komornicki (Warszawa ZS Ursus) w czasie 5 godz. 34 min. 2 sek. 2) Cieniewski (WTC Warszawa) 3) Kowalski (Warszawa, Okęcie); 4) Gołąb (RKS Ursus) 5) Bizoń (ZS Ursus); 6) Wiśniewski (RKS Ursus); 7) Moczulski (Polonia, Warszawa) 8) Czerniak (Polonia, Warsz.).

Następnie przybywały grupy 2—3 zawodników w odstępach 5—10 minutowych.

W Chojnicach zawodników przyjęto bardzo serdecznie, ofiarując im liczne nagrody.

Dziś o godz. 8 rano nastąpi start do czwartego etapu biegu Chojnice — Włocławek.

Same porażki w meczu tenisowym z Jugosławią

Białogród. W czwartek rozpoczął się w Białogrodzie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Jugosławia.

W pierwszym dniu rozegrana została tylko jedna gra pojedyńcza, w której Tłoczyński niespodziewanie pokonany został przez Palladę 6:2 4:6 6:3 6:8 4:6.

W piątek w drugim dniu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Jugosławia, rozegrano walkę pojedyńczą, w której Hebda poniósł porażkę, przegrywając do Punceca po zaciętej walce w 4 setach 7:9 4:6 5:7 8:10.

Przygotowania olimpijskie w Tokio wstrzymane

T o k i o. Japoński komitet olimpijski opublikował następujący komunikat:

Budowa głównego stadionu olimpijskiego w Tokio oraz wszelkich urządzeń w Saporro, związanych z zimowymi igrzyskami olimpijskimi, pociągająca za sobą wysokie koszta, będzie chwilowo wstrzymana, aż do czasu zakończenia konfliktu w Chinach. Rząd japoński nie jest w stanie udzielić swego poparcia finansowego na inwestycje powyższe do chwili zakończenia kroków wojennych. (PAT)

O warsztaty pracy dla inteligencji wiejskiej

Toruń, dn. 17 września 1937.

Sprawa zatrudnienia młodej inteligencji wiejskiej zajmuje coraz poczęśniejsze miejsce w dziedzinie aktualnych zagadnień społecznych. Przedewszystkim ustalmy, co to jest młoda inteligencja wiejska!

Chodzi o młodzież, która w szkole wiejskiej, a potem w sąsiednim mieście lub miasteczku ukończyła 6-klasową szkołę powszechną, czasem i kilka klas gimnazjalnych, osiągnęła pewien poziom wiedzy i kultury — by następnie wrócić na przeludnioną wieś i tu popaść w bezrobocie... Do pracy rolnej jest bowiem nadmiar rąk, a o racjonalnym wyzyskaniu tej inteligencji wiejskiej mało kto myśli... Wegetuje więc taki młodzieniec na wsi, ni to chłop, ni inteligent... Na dalsze studia brak mu środków pieniężnych; pracy, odpowiadającej jego zasobowi wiadomości i ambicjom, nie ma... Wypacza się więc psychicznie, gorzknieje, no i staje się łatwym łupem podszeptów agitacji jak najbardziej radykalnej, czasem wprost wywrotowej. *Z tej to bezrobotnej, istotnie pokrzywdzonej warstwy młodzieży wiejskiej rekrutuje się warchoł i pieniacz, przyszłe narzędzie w ręku różnych central partyjnych, przyszły „polityk“ w najgorszym znaczeniu tego wyrazu.*

To też za bardzo pożyteczną uznać trzeba inicjatywę, podjętą przez ministerstwo rolnictwa wespół ze Związkiem Spółdzielni Rolniczych, Związkiem Spółdzielni Spożywców „Społem“ i Funduszem Pracy, celem zatrudnienia tego właśnie odłamu młodzieży wiejskiej w ruchu spółdzielczym na wsi. Wiemy, że pod względem natężenia tego ruchu jesteśmy niestety wciąż jeszcze bardzo daleko od rzeczywistych potrzeb i — w porównaniu choćby z Ukraińcami — bardzo w tyle... *Wedle spisu ludności z r. 1931 było ludności wiejskiej narodowości polskiej 16 milionów, ukraińskiej 5 milionów. Ale do dyspozycji wsi ukraińskiej w tym czasie było spółdzielni rolniczo - spożywczych 2.189, zaś polskiej zaledwie... 397. Trzy razy więcej włościan polskich rozporządza pięć razy mniejszą ilością spółdzielni, niż chłopi ukraińscy!*

Kto jest duszą tych 2.189 spółdzielni ukraińskich? Właśnie ta inteligencja wiejska, związana silnymi węzłami ze strzechą chłopską, racjonalnie zatrudniana, wdrażana do pracy organicznej społeczno - gospodarczej — a więc twórczej i podnoszącej poziom wsi na odpowiednią wyżynę. Jest to zarazem tama przeciw bezrobociu młodzieży, a też i przeciw tłumnemu jej emigrowaniu do miast, gdzie taki pół-inteligent marnieje, powiększa tylko proletariat miejski. Dlatego też inicjatywa ministerstwa oraz wielkich polskich organizacyj spółdzielczych wskazuje jedynie właściwą drogę wyjścia, stwarza realne możliwości zatrudnienia poważnego odłamu młodzieży wiejskiej.

Konkretnie inicjatywa ta zmierza do dwu celów: organizowania kursów i zatrudnienia w spółdzielniach. A więc związek spółdzielni spożywców „Społem“ zorganizował już 5 kursów, na których kandydaci zostają wyszkoleni czy to jako rachmistrze czy sklepowi. Przeszkolono już 198 osób, no i oczywiście umieszczono je na praktyce w szeregu spółdzielni wiejskich.

Równocześnie druga wielka instytucja spółdzielcza — *związek spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych* — zatrudnił kilkudziesięciu ludzi ze środowiska młodej inteligencji wiejskiej, a Fundusz Pracy przyznał im wynagrodzenie od 45 do 80 zł. miesięcznie, przy czym zasobniejsze spółdzielnie przyznają im dodatkowe wynagrodzenie i darmowe mieszkanie. Jest to akcja, zasługująca ze wszech miar na poparcie. A zarazem akcja, która powinna objąć o wiele szerszy zasięg.

Właśnie na tle ostatnich zajść na wsi, na tle jej przeludnienia i karłowacenia gospodarstw rolnych, na tle tak ogólnie i silnie odczuwanego hasła „wyjścia z prymitywu“ naszej wsi — zarówno jak największe zgęstnienie sieci spółdzielczości, jak i wchłonięcie przez nią przede wszystkim inteligencji wiejskiej, jest jednym z warunków normalizacji stosunków na wsi, podniesienia jej pod względem gospodarczym i skierowania na drogę twórczej pracy i dobrobytu.

Samobójstwo „premiera” Ukrainy Sowieckiej

Z nacjonalisty - Komunista — Zawrotna Kariera — Ukrainiec w roli oskarżyciela współbraci walczących o niepodległość Ukrainy — Tragiczne rozczarowanie — „Wróg“ ludu i... droga pod stienku...

Wśród wielu sensacyj, terenem których w ostatnim czasie stał się Związek Sowiecki, wiadomość o samobójstwie „premiera“ Ukrainy Sowieckiej Panasa Lubczenki niewątpliwie wzbudziła wielkie zainteresowanie. Samobójstwo szefa rządu nawet w warunkach sowieckich nie należy do wypadków codziennych. Znaczenie tego faktu pogłębia ta okoliczność, że tragiczny strzał rozległ się w Kijowie, w stolicy Ukrainy Sowieckiej, która od dłuższego czasu jest najbardziej niepokojącym odcinkiem walk narodowościowych.

Panas Lubczenko należał do lewicowego odłamu ukraińskich socjalistów rewolucjonistów, a więc do najbardziej radykalnego odłamu ukraińskiego obozu narodowego, który w okresie rewolucji 1917 roku ogłosił niepodległość Ukrainy i przeciwstawił się moskiewskiej hegemonii na wschodzie. Lubczenko wraz z kilkoma innymi współtowarzyszami zerwał z obozem narodowym i przeszedł na stronę nadciągających na Ukrainę moskiewskich hord czerwonych. Po opanowaniu Ukrainy przez bolszewików Panas Lubczenko krok za krokiem, szczebel za szczeblem robił karierę polityczną. Był przewodniczącym kijowskiego „Ispołkomu“, zajmował analogiczne stanowiska w innych miastach Ukrainy i wreszcie w roku 1928 został mianowany na odpowiedzialne w hierarchii sowieckiej stanowisko sekretarza Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Ukrainy.

Młody komunista ukraiński wierzył w f r a z e s y Lenina i Stalina o wolności, którą przynosi komunizm Ukrainie. Dlatego też trzymał się konsekwentnie t. zw. linii generalnej Stalina, odgraniczał się od ukraińskich żywiołów opozycyjnych i gdzie mógł wysługiwał się rządowi moskiewskiemu a głównie Stalinowi. Lubczenko bowiem był człowiekiem ambitnym i żądnym władzy i kariery.

W 1930 roku aranżowano w Charkowie głośny proces polityczny 43 wybitnych działaczy ukraińskich, oskarżonych o sprzysiężenie celem oderwania Ukrainy od Związku Sowieckiego i proklamowania jej niepodległości. W procesie tym rząd moskiewski chciał zachować wszelkie pozory, iż chodzi tu o zdrajców ojczyzny socjalistycznej — nie mających posłuchu w narodzie ukraińskim. Dlatego też trzeba było w roli oskarżyciela wysunąć Ukraińca. Wybór padł nie na kogo innego, lecz na Panasa Lubczenkę. Na tym procesie Lubczenko wygłosił ostrą mowę, domagającą się ciężkich kar dla narodowców ukraińskich. Udowadniał, że chłopi i robotnicy ukraińscy chcą pozostać w łączności „braterskiej“ z narodem rosyjskim. W nagrodę za to, iż dobrze wywiązał się z roli oskarżyciela ukraińskiej idei narodowej, Lubczenko wkrótce potem w roku 1933 został mianowany przewodniczącym rady komisarzy ludowych a więc premierem Ukrainy Sowieckiej.

Zakosztowawszy władzy uwierzył, iż rzeczywiście jest pełnoprawnym szefem rządu ukraińskiej republiki radzieckiej, uwierzył iż ukraińska republika radziecka nie jest fikcją stworzoną celem oszukiwania mas ukraińskich w Sowietach i poza granicami Sowietów. Na tym też tle doszło do konfliktu pomiędzy Lubczenką a czerwonymi władcami Kremlu, którzy zazdrośnie czuwają nad tym, aby Ukraina nie ujawniała żadnych tendencyj ku samodzielności a była posłusznym narzędziem w rękach Moskwy. Jest to niezbędnym nie tylko dla utrzymania politycznej i mocarstwowej potęgi Sowietów, lecz również dla gospodarczego rozwoju państwa sowieckiego oraz dla wykonania kosztem surowców ukraińskich piatiletek stalinowskich.

Wzmagająca się na Ukrainie opozycja nacjonalistyczna zaniepokoiła Kreml. Przeciwko opozycjonistom, jak z rogu obfitości zaczęły sypać się ciężkie represje i prześladowania, wielu wybitnych członków komunistycznej partii Ukrainy aresztowano i rozstrzelano. Fala tych represyj doszła nawet do członków centralnego komitetu KPBU i sięgnęła po nową ofiarę w osobie samego premiera Ukrainy Sowieckiej, Lubczenkę. W dniu, kiedy miała być ogłoszona decyzja, piętnująca Lubczenkę, jako zdrajcę i wroga ludu, popełnił on samobójstwo. Tak zakończyła się kariera polityczna ambitnego Ukraińca, który w okresie rewolucji 1917 roku zaufał frazesom Lenina o równouprawnieniu w granicach ZSRR.

Spluwaczki ze swastyką zgniewały amerykańskiego Żyda

Nowy Jork. Prasa nowojorska rozpisuje się szeroko na temat tragikomicznej sceny, która rozegrała się w biurze prezydenta nowojorskiej dzielnicy Manhattan, Samuela Levy, żyda z pochodzenia. Prezydent Levy żyda z pochodzenia. Prezydent Levy zażądał od intendentury kilka tuzinów spluwaczek dla swoich urzędników. Spluwaczki nadeszły, ale wówczas Levy spostrzegł, że na każdej z nich znajdowały się napisy „Made in Germany“ oraz... znak swastyki.

P. Levy natychmiast odesłał spluwaczki, zawiadamiając miejskie biuro zakupów, że odsyła je jako wyrób kraju, którego produkcja przemysłowa nie powinna być dopuszczana do Ameryki. (Pat).

Naczelny postulat

Mobilizacja sił techniczno-gospodarczych dla obrony państwa

Ogólno - polski kongres inżynierów we Lwowie ukończył swe obrady. Był to pierwszy tego rodzaju zjazd w wyzwolonej Polsce, pierwsza próba zestawienia naszej techniczno - gospodarczej rzeczywistości. Przeszło **3000 inżynierów,** reprezentujących wszystkie działy wiedzy technicznej, zebrało się na wspólne narady.

Wagi tego kongresu nie trzeba podkreślać; wiemy bowiem, jaką rolę w nowoczesnej strukturze państwa i społeczeństwa odgrywa rozwój techniki — i wiemy też aż nadto dobrze, że stulecie niewoli, poprzedzające wskrzeszenie naszej państwowości, w wysokim stopniu utrudniało ten rozwój na polskich ziemiach. Pod względem urządzeń technicznych pozostajemy niestety daleko w tyle za państwami zachodnimi; wystarczy bowiem pomyśleć o stanie naszych miasteczek, grzęznących w prymitywie urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych itd., — o wsi, gdzie chaty po dziś dzień są kryte słomą, o stanie naszych dróg, o zawstydzająco niskim poziomie naszej motoryzacji, o całych połaciach kraju, pozbawionych elektryczności, o tysiącach warsztatów rzemieślniczych, pozbawionych nowoczesnyh urządzeń i maszyn technicznych, — by sobie w całej pełni uświadomić, ile jest jeszcze do zrobienia na polu unowocześnienia naszego życia gospodarczego.

Ale nad tymi wszystkim zadaniami góruje jedno, naczelne i czołowe: **mobilizacja sił techniczno-gospodarczych dla celów obrony Polski i zwiększenia potecjału naszego pogotowia obronnego.**

A w tej dziedzinie ma inżynier, uzbrojony w rezultaty nowoczesnej wiedzy, pierwszy głos.

Podkreślił to bardzo dobitnie lwowski kongres, uchwalając, że „naczelnym obowiązkiem całego świata technicznego jest dążenie do dźwignięcia Polski na wyższy poziom gospodarczy oraz najwyższej obronności". To też — zdaniem kongresu — „powinien być stworzony

PAŃSTWOWY PLAN GOSPODARCZY

a przy opracowaniu tego planu „polski świat inżynierski chętnie weźmie udział, deklarując najczynniejszą współpracę na wszystkich polach techniczno - gospodarczych".

Bardzo obszernie i gruntownie zająć się musiał kongres zagadnieniem **podstawowych surowców.** Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż od tego przecież wszystko zależy. Kwestia surowcowa góruje nad wszystkimi innymi zagadnieniami gospodarczymi i technicznymi. Bez jej skutecznego rozwiązania nie sposób myśleć ani o silniejszym uprzemysłowieniu kraju ani o jego technicznym unowocześnieniu. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu hutniczego. Musi on — brzmi uchwała kongresowa — zwiększyć swą produkcję, by mógł pokryć całkowite zapotrzebowanie kraju na cele obronne, rozwojowo - wytwórcze i konsumcyjne. Ale musi też i przeznaczyć największe ilości wyrobów na eksport. Jest to także zupełnie zrozumiałe. Tylko bowiem w ten sposób zdobyć można niezbędne dewizy, aby drogą importu sprowadzać te surowce, na których nam w kraju zbywa.

W ścisłym z tym związku pozostaje przemysł chemiczny. Kongres lwowski uznał go za **„podstawowy i kluczowy".** Bo jedynie przez położenie jaknajwiększego **nacisku** na imponujący rozwój chemii, na pełne wyzyskanie jej, możemy przetwarzać krajowe surowce i zastępować nimi takie, których niestety nie posiadamy.

W dwustu tezach i zaleceniach kongresu mieszczą się bardzo liczne wskazówki, dotyczące różnych dziedzin życia techniczno - gospodarczego. Ale nad wszystkimi prym dzierży **WIELKIE ZAGADNIENIE OBRONNOŚCI,** które nieogranicza się przecież do samej siły zbrojnej, ale obejmuje **wszystkie gałęzie produkcji i wszystkie poczynania świata inżynierskiego.**



Ogólno-polski kongres kupiectwa chrześcijańskiego

w dniach 13 i 14 listopoda br.

Dnia 14 bm. odbył się w Warszawie **Zjazd Delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.** Przedmiotem obrad zjazdu były w pierwszym rzędzie sprawy, związane z organizacją Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego w stolicy, który — stosownie do uchwał Naczelnej Rady — odbędzie się w roku bieżącym, dla ustalenia **stanowiska kupiectwa polskiego odnośnie najważniejszych zagadnień polityki handlowej w Polsce.** Zjazd postanowił zwołanie Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego do Warszawy, **na dzień 13 i 14 listopada rb.,** ustalił porządek obrad Kongresu i tematy referatów, uchwalił regulamin obrad kongresu oraz załatwił szereg spraw techniczno - organizacyjnych.

Pożegnanie min. Dolanowskiego w Funduszu Pracy

Warszawa, 17. 9. (Tel. wł.) Onegdaj odbyło się pożegnanie ustępującego naczelnego dyrektora Funduszu Pracy b. min. Dolanowskiego, który obejmuje stanowisko dyrektora KKO. st. m. Warszawy. Na uroczystości tej, która skupiła rzesze pracownicze Funduszu i przedstawicieli władz odczytano podziękowanie, nadesłane dyr. Dolanowskiemu od pp. premiera gen. Składkowskiego i ministra opieki społecznej Zyndram - Kościałkowskiego. wyrażających min. Dolanowskiemu wyrazy pełnego uznania za rzetelną i owocną pracę dla Państwa na swym dotychczasowym stanowisku.

Następnie dyr. min. Dolanowski przyjęty został w towarzystwie nowego dyr. F. Pr. pułk. Gnoińskiego przez ministra opieki społecznej.

Z Pragi do Bukaresztu

Zgodnie ze statutem organizacyjnym Małej Ententy, siedziba sekretariatu stałej Rady państw Małej Ententy przeniesiona zostanie na r. 1937/38 z Pragi do Bukaresztu.

Siedem regularnych linij powietrznej komunikacji w Polsce

Już zimowy rozkład lotów — W ciągu dwóch dni do Palestyny

Polskie Linie Lotnicze „Lot" ustaliły już i uzgodniły z zagranicznymi towarzystwami żeglugi powietrznej swój jesienno-zimowy rozkład lotów„ który wejdzie w życie z dniem 3 października rb. Według rozkładu tego samoloty kursować będą na liniach Warszawa — **Kraków**, Warszawa — **Katowice,** Warszawa — **Lwów,** Warszawa — **Poznań** — Berlin, Warszawa — **Gdynia** — Gdańsk. Warszawa — **Wilno** — Ryga — Tallin — Helsinki oraz Warszawa — **Lwów** — Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki — Ateny — Rodos — Lydda (Palestyna).

Na liniach Warszawa — Gdynia — Gdańsk, **Warszawa** — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Katowice oraz Warszawa — Poznań — Berlin komunikacja odbywać się będzie **codziennie,** nie wyłączając niedziel. Na liniach Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin — Helsinki komunikacja utrzymywana będzie we wtorki, czwartki i soboty. Rozkład lotów na linii Lwów — Czerniowce — Bukareszt Sofia — Saloniki — Ateny — Rodos — Lydda ustalony został w ten sposób, że w kierunku ze Lwowa do Bukaresztu samoloty kursować będą w czwartki. z Bukaresztu do Sofii, Salonik i Aten w piątki, w dalszą zaś drogę z Aten do Rodos i Lyddy w soboty; w kierunku odwrotnym z Lyddy do Aten komunikacja odbywać się będzie w poniedziałki, z Aten do Salonik, Sofii i Bukaresztu we wtorki, z Bukaresztu zaś do Czerniowiec i Lwowa w środy.

W ten sposób **podróż lotnicza do Palestyny odbywać się będzie w ciągu dwóch dni z dwukrotnym noclegiem w Atenach i Bukareszcie.**

Nowy rozkład lotów obowiązywać będzie do 26 marca 1938 r.

W sprawie dopłat za pomoc leczniczą w Ubezpieczalni Społecznej

Wraz z nadchodzącą jesienią i pogodą deszczową zjawiają się typowe dla tej pory roku zachorowania. W związku z tym należy zauważyć, iż mający prawo korzystać ze świadczeń leczniczych ubezpieczalni społecznej obowiązani są do dopłat następujących:

1) Za każdą poradę lekarską po 20 gr.
2) Za każdy zabieg leczniczy po 10 gr.
3) Za każde lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 gr.
4) Za każdy specyfik farmaceutyczny po 30 gr.

Nie pobiera się natomiast dopłat od następujących osób: a) od ubezpieczonych chorych i niezdolnych do pracy dłużej niż 4 tygodnie, poczynając od 5-go tygodnia choroby, oraz członków rodzin inwalidów wojennych, ubezpieczonych na podstawie art. 43 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim — od początku choroby; b) gdy choroba spowodowana została przez wypadek w zatrudnieniu; c) od osób, mających prawo do świadczeń po ustaniu obowiązku ubezpieczenia; d) od osób dotkniętych chorobą zawodową; e) od osób, za które składkę opłaca w całości pracodawca. Poza tym nie pobiera się dopłat od wszystkich ubezpieczonych za: 1) zabiegi chirurgiczne, 2) zabiegi rozpoznawcze, 3) naświetlanie lampą dzieci do lat trzech przeciwko krzywicy, gruźlicy gruczołowej oraz ochronne), 4) za szczepienia ochronne, 5) za porady lekarskie, lekarstwa i środki opatrunkowe w chorobach następujących: choroby zakaźne wszystkie choroby dzieci do końca 3 roku życia, ostre choroby umysłowe, choroby ostre, oraz nagłe wypadki.

Jaja kacze są szkodliwe

Zawierają mnóstwo bakterii.

Spożycie pieczonych jaj kaczych wywołuje ciężkie schorzenia jelit na tle zakażenia pałeczkami euterichitis. W jednym z wypadków zatrucia, jaja pochodziły od kaczki, u której w jajnikach i kale znaleziono te zarazki. Ani ta kaczka, ani inne, ni gęś, ani też prosięta, które korzystały z tej samej sadzawki, nie okazywały objawów chorobowych. Przechodzące z jajnika do żółtka bakterie znajdują się tylko w stosunkowo małej ilości i mogą spowodować tylko zakażenie utajone. Na ogół możliwość zakażenia jest mała. Dezynfekcja skorup jest możliwa i pożyteczna w pewnym stopniu. Jednak przechowywanie w wodzie wapiennej nie wystarcza. Skutecznie tu działa 5-procentowy roztwór sody w temperaturze ciała. Zabiegi te jednak nie usuwają bakterii wewnątrz jaja, które są bardzo odporne.

Co hamuje rozwój motoryzacji w naszym kraju?

Wszystko to, cośmy dotychczas uczynili w sprawie ożywienia motoryzacyjnego kraju jest nie wystarczające, choć objektywnie przyznać trzeba, zrobiliśmy dość dużo. Mimo to wciąż pozostajemy w tyle za państwami nawet mniejszymi i biedniejszymi od nas.

Dlaczego się tak dzieje?

Leży właśnie przed nami sprawozdanie Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu za rok 1936-ty. W rozdziale p. t. „Zagadnienia komunikacyjne" znajdujemy ciekawy ustęp omawiający na podstawie przeprowadzonych przez Izbę badań najważniejsze przeszkody hamujące należyty rozwój naszej motoryzacji.

Zacznijmy od hamulca psychologicznego, który — zdaniem sprawozdawcy — tkwi w braku ciągłości i stałości w naszej polityce motoryzacyjnej. Jako przykład służyć mogą dwie daty: przed 1-ym stycznia 1931 roku ruch samochodowy począł zamierać, ludzie niemal zupełnie przestali kupować samochody, obawiając się nadmiernych świadczeń podatkowych. Data 1 stycznia 1934 roku, która cenę samochodów produkcji krajowej znacznie obniżyła spowodowała jednocześnie, że wiele osób wstrzymuje się dotychczas od kupna samochodu, licząc na nowe zniżki. Opracowanie planu motoryzacji na kilka lat, zdecydowane ustalenie ceny samochodów oraz umiarkowany stały wymiar opłat podatkowych — przyczyniłyby się — zdaniem sprawozdawcy — do usunięcia tych przeszkód psychicznych.

Przechodząc do przeszkód konkretnych, hamujących rozwój naszej motoryzacji, wymienić należy w pierwszym rzędzie zły stan dróg publicznych oraz niedostateczną ich ilość. Samochód, który ciągle się psuje i szybko zużywa wskutek defektów nawierzchni, odstręcza nie tylko od dalszych wycieczek, ale nawet od wyjazdów w celach handlowych.

Niewystarczająca jest również kontrola ruchu na drogach bitych. Zarówno na ulicach miast, jak i na szosach panuje straszliwy chaos. Chaos ten spowodowany jest przede wszystkim pojazdami konnymi i rowerami, a w miastach także przechodzeniem przez jezdnię pieszych przechodniów. Z badań Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu wynika, że sztywne opłaty na Fundusz Drogowy są przeszkodą w nabywaniu silnych, dużych maszyn, które posiadają wielkie znaczenie dla obrony kraju. Opłaty pośrednie na Fundusz Drogowy. wliczane w cenę benzyny byłyby łatwiejsze do uiszczania i sprawiedliwsze, bo płaciłoby się proporcjonalnie do zużycia drogi. Hamuje motoryzację ciągle jeszcze zbyt wysoka. w stosunku do słabej siły nabywczej społeczeństwa, cena pojazdów mechanicznych. Częstokroć jednak znacznie ważniejszą przeszkodą w nabyciu samochodu od samej ceny stanowią wysokie koszty utrzymania wozu. **Cena benzyny wciąż jest jeszcze niewspółmiernie wysoka.** Ostatnia zniżka 10 gr. na litrze w niczym nie naruszyła ceny wytwórczej, 5 gr bowiem ustąpił Skarb Państwa, a 5 gr. ustąpiły towarzystwa naftowe z t. zw. rabatu, którego i przed zniżką udzielały. Poza tym zbyt wygórowane są koszty remontu wozów (części zamienne są niezmiernie kosztowne wskutek wysokich ceł) oraz daje się we znaki brak warsztatów obsługi samochodów oraz zupełny niemal brak garaży.

Rozpatrując bolączki motoryzacyjne, nie sposób przemilczeć braku dogodnego kredytu samochodowego. Ciasnota gotówkowa na rynku krajowym nie pozwala zazwyczaj na jednorazowe wpłacenie całej ceny kupna za samochód. Trzebaby zatem otworzyć kupiectwu większe możliwości kredytowe w oparciu o zasadę kredytu zastawowego.

Wreszcie na zakończenie wspomnieć należy o niedostatecznych — jak dotąd — ulgach w podatku dochodowym, które przysługują tylko nabywcom małych samochodów przy cenie do 12.000 zł. Tymczasem większe samochody są cenniejsze dla obrony kraju, jako wytrzymalsze i pojemniejsze. Rozciągnięcie więc tych ulg na nabywców większych samochodów wydatnie polepszyłoby stan jakościowy taboru w Polsce.

Oto w ogólnych zarysach najważniejsze przeszkody. hamujące — zdaniem Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu — należyty rozwój motoryzacji w Polsce. Warto się nad nimi poważnie zastanowić i **wreszcie energicznie wziąć się do ich usunięcia.**

LEON SOBOCIŃSKI.

Jak Pan Marszałek Śmigły-Rydz schował się przed prasą w Biskupinie

Impresje z terenów ćwiczeń wojskowych w Wielkopolsce i na Pomorzu

Sytuacja na froncie się wyjaśnia. Przynajmniej rozwidnia się dla nas dziennikarzy. biorących udział w tegorocznych manewrach.

— Panie majorze, — mówimy do naszego Cicerona, — ależ jak dotychczas w terenie nic osobliwego się nie dzieje.

— Cierpliwości, panowie, cierpliwości.

Jakoż w rzeczy samej niedziela była dla ekipy dziennikarskiej względniejsza. Dla ludzi wojskowych każda godzina akcji ma swoje znaczenie, ale nie dla cywilów.

— Panowie niech się nie spodziewają zobaczyć batalistycznych obrazów z płótna Kossaka. Te czasy należą dziś do bezpowrotnej historii — tłumaczy nam p. major K.

Jeżeli panowie nie mają dziś żadnych wrażeń, to mówiąc szczerze, z naszego punktu widzenia, jest to dobrze.

— To w takim razie lepiej już opisywać manewry, jakie się rozgrywają w kinie, — ktoś wtrąca.

— Słusznie, na filmie manewry dla cywila są bez porównania bardziej emocjonalne.

Tak się z naszym majorem przekomarzamy lub na zmianę dzielimy się spostrzeżeniami. I przykro mi się przyznać do tego, że dziennikarze nie mieli racji, bo oto niedziela wstała ku nam kokietliwie uśmiechnięta w przygody, obrazy i zdarzenia. Z pogodą było gorzej.

W ubiegły piątek i sobotę mieliśmy straszliwego pecha. Na teren wydarzeń przyjechał p. Marszałek Śmigły - Rydz. a myśmy o tym nie wiedzieli. Stąd desperacja wśród sprawozdawców okrutna. Nie widzieliśmy także attache wojskowych.

Przed nami i za nami ciągnące wojska to czerwonych, to białych. Przerzucamy się po terenie z wielką swobodą, bowiem mamy już przepustki formalnie wystawione. Owszem, nie ubliżam poprzednim przepustkom, ale obecny glejt wystawiony jest przez kierownictwo ćwiczeń, i tylko takie passepartout obowiązuje.

Zresztą uprzejmość p. majora Kempskiego jest chwilami czarująca. Oprowadza nas i ciągnie za rękę jak nauczyciel sztubaków. A ci dziennikarze rozchichotani, rozdokazywani nieraz mu przyczyniają wiele kłopotów. Chcieliby to zobaczyć. tamto sfotografować, a tu nie można. Jednak tajemnica pewna musi być zachowana.

Nasz Cicerone najwięcej ucierpiał od nas z tego powodu, że jak się rzekło wyżej, nie przewidział przyjazdu Pana Marszałka.

I zawsze, tam, gdzie Marszałek był, przybywamy albo zapóźno. albo tak za wcześnie, że nie wiadomo jak długo musielibyśmy czekać.

Urządzamy formalną gonitwę, po prostu śledztwo, taki prawdziwy rekonesans naszym autobusem, ale Wodza ćwiczeń nie widać.

Zaczynamy się już na dobre denerwować. Utarła się już wśród nas uszczypliwa opinia, że dla tego nas sprowadzono na te manewry, ażeby pokazać jak się na wojnie należy kryć i maskować.

A pan major wciąż zaleca spokój i zimny prysznic cierpliwości.

— Panowie. jeszcze nic straconego, dopiero niedziela, Pana Marszałka jeszcze ujrzycie. Ledwo skończył, gdy naraz wojskowy dowódca naszej ekipy donośnym głosem rozkazu krzyknął nad uchem szoferowi, że aż szyby zadygotały:

— Skręcać. Na bok! Pan Marszałek jedzie!

Nie trwało minuty, jak otwartym samochodem śmignął wóz Pana Marszałka, że nie zdążyliśmy odkryć głów i krzyknąć solenne: Niech żyje!

Gdyśmy ochłonęli z pierwszego dziennikarskiego wrażenia, p. major triumfująco zwraca się do nas:

— A co. nie mówiłem?

— Ale my wszyscy wiemy, że to dziś przypadek. Przypadek dla dziennikarza bywa często najlepszym sprzymierzeńcem. Ten reporter nie zawodzi nigdy.

— A teraz co, panie majorze?

— Jedziemy dalej.

— O, co to, to nie! Zawracamy! i pan major został zmajoryzowany. Nasz autobus pełnym gazem podryndał się za Rolls-Roycem Pana Marszałka. Ale gdzie mu dopędzić zwinny wóz Marszałkowy.

Jesteśmy znów w rozpaczy. Gubimy się w domysłach, dokąd to też Pan Marszałek pojechał.

Ale nie ludziom reporterskiego pióra zrazić się przeszkodami i dać za wygraną. Rezygnujemy wogóle z dzisiejszego dnia manewrowego, a będziemy tak manewrowali. aż swego dopniemy.

I znów piękny przypadek przyszedł nam z odsieczą przeciwko panu majorowi, który klarował nam, jak tylko mógł wymownie, o bezowocności podobnej eskapady. Ani myślimy zawracać. Gdy oto na skręcie szosy do Biskupina auto Pana Marszałka przystanęło.

— Jest, mamy Go, nie puścimy! — krzyknęliśmy zgodnym chórem.

Pan Marszałek jechał do Biskupina.

— Ale czegóż się auto zatrzymało? — ktoś pyta. jak to zwyczajnie prasa.

— Wiadomo dlaczego, — inny wyjaśnia, — pewnikiem sprawdzają przepustki, czy mają w porządku.

— Panowie, bez żartów. Szofer, więcej gazu. Królestwo za konia.

I pomknęliśmy z szybkością, na jaką stać było nasz wehikuł. Przed samym Biskupinem dopędziliśmy samochód dowództwa ćwiczeń.

W dzisiejszym dniu jesteśmy już w Biskupinie po raz drugi. Bo właśnie takiego mieliśmy pecha, dziś tak samo jak i poprzednich dni, że Pan Marszałek przyjechał do Biskupina akurat po naszym stamtąd wyjeździe.

Jesteśmy u celu pościgu. A teraz niepokoi nas pytanie, czy nas wpuszczą na teren. Może kierownictwo ćwiczeń i tym razem zamaskowało przyjazd Pana Marszałka przed wścibstwem prasy?

Nie. Pan Marszałek się uśmiechnął, a my urządzamy ostre strzelanie naszymi aparatami fotograficznymi.

Dostojny Gość z głębokim zainteresowaniem przyglądał się wykopaliskom. Pan Marszałek był w asyście tylko trzech adiutantów. Nikogo poza tym więcej nie było. Żadnego pana w meloniku.

— Panowie, tylko 10 minut dałem czasu, — nawoływa mjr. Kempski, ale my nic. nie interesujemy się godziną. Jesteśmy w swym nieposłuszeństwie konsekwentni aż do niesubordynacji.

Biedny pan major, niech więcej z takim wojskiem się nie zadaje.

— Panie majorze, jeszcze chwilę, przecież nie wypada wyjechać przed Marszałkiem, wykręcamy się jak możemy. I ten argument zdaje się przeważył. bo zostajemy kilkadziesiąt minut w oczekiwaniu na wydarzenia. I nie omylił nas instynkt reporterski.

W pewnej chwili, gdy Marszałek przechodził obok grupy robotników, nachylonych nad czarną mazią, wybierających z błotnistej ziemi jakoweś szczątki czegoś nam bliżej nie znanego a tylko fachowcom, zgarbiony ten naród żmudnym dniem roboczym, naraz się wyprostował i z gardzieli wydobył tęgie słowa nie reżyserowanego entuzjazmu:

— Niech żyje nasz Pan Marszałek!

W prostocie tej sceny było tyle wzruszającego wyrazu, że ta jedna chwila wynagrodziła nam trud powtórnej jazdy do Biskupina.

I tak dalecę nikt z nas tego momentu nie przewidział. że ani jeden z fotoreporterów i dziennikarzy nie chwycił obrazka na czułą kliszę aparatu.

Tego nie mogliśmy sobie darować.

Czy nie jest wobec tego przesadą powiedzenie, że prasa jest wszędowścibskim mocarstwem?

Mocarstwo, a zagapiło się i zagawroniło do tego stopnia, że Czytelnikowi nie możemy zareprodukować dziś sceny, która miała w sobie tyle bezpośredniej szczerości.

Pan Marszałek Śmigły Rydz na manewrach wyglądał świetnie.

Przypuszczam, że wszystko Mu się udało, jak Sobie życzył. bo i Żołnierz gardził znużeniem a imponował postawą.

Niech żyje ich Wódz. a nasz Marszałek Śmigły - Rydz.

Dlaczego stosuje się drzewo w odbiornikach radiowych?

Każdy instrument muzyczny, czy to będzie fujarka pastusza. czy lutnia jednostrunna, czy też skrzypce w ostatniej swej szczytowej formie, ma różne barwy dźwiękowe. Również i ton, który z chwilą wynalezienia kamertonu znalazł w fizyce wyraz zupełnie ścisły w postaci określenia ilości drgań na sekundę, posiada swą odrębną fizjonomię estetyczną, związaną z pewnym nastrojem charakterystycznym. Właściwe brzmienie instrumentu muzycznego jest zatem może jedyną troską jego twórcy. Lata całe strawili na doświadczenia sławni włoscy lutniści, zanim osiągnęli takie szczyty doskonałości przy wytwarzaniu skrzypiec. które zapewniły im wiekową sławę. Jeżeli przejrzymy kroniki to przekonamy się łatwo, że drzewo w budowie instrumentów muzycznych odgrywało dominującą rolę. I słusznie. Jedną z ważnych stron akustyki odgrywa małe pochłanianie dźwięków. niskie tłumienie. Okazało się że drzewo jest jednym z nielicznych materiałów o bardzo małym współczynniku tłumienia 0.03 (drzewo lakierowane) gdy np. dla licówki wynosi on 0.31, dla dywanów 0.20, dla korków 0,16, dla skóry 0.21. itp. Inną ważną cechą instrumentu muzycznego jest t. zw. rewerberacja czas w ciągu którego słychać pozostałość dźwięku po zamilknięciu jego źródła. Przy małej rewerberacji głos staje się suchy i bezbarwny, przy dużej dźwięki zlewają się z sobą i słychać buczenie. Średnią rewerberację daje właśnie drzewo. Układ i budowa drzewa, jego słojów. duża spoistość przy jednoczesnej elastyczności i miękkości, wpływającej na łagodność i rozlewność tonu, to zalety, które wysuwają drzewo daleko przed inne materiały. Odbiornik radiowy. który pośredniczy przy przesyłaniu, gdzieś po za nim powstałych dźwięków, do słuchania, jest jednocześnie i przede wszystkim instrumentem muzycznym, mającym zadanie odbierane tony odtworzyć w formie zupełnie nieskażonej. I tu już dawno przekonano się, po szeregu rozlicznych próbach z innymi surogatami. że drzewo stanowi pierwszy i jedyny pod względem dobroci materiał. Naturalnie gatunek drzewa, jego grubość. nadany mu kształt ilość i wielkość płaszczyzn, wpływających na akustyczność itp. odgrywa tu niepowszednią rolę. Zasady budowy instrumentu muzycznego były i są ustalone wyłącznie w drodze doświadczalnej. To samo zachodzi przy budowie odbiorników radiowych. Im więcej poczyniono prób i doświadczeń i im dłużej one mogły trwać, tym istotniejsze i bliższe ideału są spostrzeżenia i tym lepsze rezultaty w ustalaniu form i materiałów dla odbiorników.

Zakłady Telefunken dziesiątki lat pracują na polu radiotechniki dlatego też ton i barwa znanego ogólnie głośnika, stosowanego w odbiornikach Telefunken, jeszcze bardziej zostały podkreślone przez starannie obmyśloną i latami wypróbowaną formę skrzynki ze specjalnie dobranych gatunków drzew.

Nowe zapałki
30 szt. w pudełku za 5 groszy

Obecnie ukazały się w handlu w nowym estetycznym opakowaniu pudełka zawierające 30 zapałek, przy czym cena ich w sprzedaży detalicznej wynosi 5 groszy. Nowy gatunek ze względu na swą cenę będzie niewątpliwie bardzo dogodny zarówno dla sprzedawców jak i dla kupujących. Przypominamy, że obecnie znajdują się w handlu zapałki w trzech równych opakowaniach i to 48 sztuk po 8 groszy, 30 sztuk po 5 groszy i „Kresowe" 24 sztuki po 4 grosze za pudełko.

Pędzące auto w płomieniach
Ziemianin i szofer uratowani

Olkusz. (PAT.) Na szosie pod Olkuszem samochodem marki D. K. W. jechał z Krakowa do Częstochowy Władysław Łubieński z Kuber (pow. Kępno, woj. poznańskiego) wraz z szoferem Józefem Piórkowskim. Nagle nastąpiła gwałtowna eksplozja motoru i pożar. W ostatnim momencie z objętego ogniem auta zdołali wyskoczyć w płonących ubraniach Łubieński i jego szofer, przy czym Piórkowski doznał poważniejszych poparzeń twarzy, szyi i rąk i odwieziony został do szpitala. Łubieński doznał powierzchownych poparzeń twarzy i rąk.

Wielka parada polowa pod Królewcem

Berlin. Wśród serii manewrów jesiennych, odbywających się obecnie na terenie Rzeszy rozpoczęły się wczoraj w nocy manewry 3 korpusu armii na terenach na północ od Frankfurtu nad Menem.

Pod Królewcem odbyła się wielka parada polowa całego pierwszego korpusu armii. Ostatnią imprezą wojskową tych rozmiarów była parada pierwszego korpusu armii cesarskiej również pod Królewcem w roku 1910. (Pat).

Zzą kulis krwawych zajść chłopskich (IV)

Nowi karierowicze ludowi na widowni

Kim są przywódcy Stronnictwa Ludowego?

Oryginalny reportaż z terenu strajku rolnego w Małopolsce

Gdy się przegląda listę ludzi, którzy w strajku chłopskim Małopolski odegrali rolę przewódców, ogarnia zdumienie. Skąd są? **Z JAKIEGO TYTUŁU „WYPŁYNĘLI“ NA WIERZCH MASY CHŁOPSKIEJ? JAKĄ PRACĄ MOGĄ SIĘ LEGITYMOWAĆ?**

Bardzo nieliczny odsetek znajdziemy na tej liście ludzi, którzy ruchowi chłopskiemu, sprawie ludu poświęcili więcej niż 5 lat pracy. W przeważającej liczbie znajdziemy tu karierowiczów politycznych, rybaków mętnej wody, wykolejeńców, lub zgoła aferzystów,— ludzi, którzy nie wiadomo skąd się wzięli w robocie chłopskiej, ale wiadomo po co się do niej wzięli. Pole dla kariery ogromne, droga do prezesowania krótka i łatwa.

Zasłużonych seniorów ruchu chłopskiego Małopolska już nie posiada prawie wcale. Zasłużonych seniorów, to znaczy ludzi, którzy

z elementarzem w ręku

rozpoczęli wędrówkę w lud, aby go dźwigać z ciemnoty, z nędzy, aby budzić w chłopie poczucie człowieczeństwa i obywatelstwa, **aby go zaprawiać do walki o słuszne prawa.** Honorowe obywatelstwo wsi zdobywali ci ludzie **przez długoletnią ofiarną pracę,** której nagrodą mogło być zniszczenie osobistej kariery. **DZIŚ... ZACZYNA SIĘ OD OSOBISTEJ KARIERY...**

Biografia dzisiejszych przewódców jest żałosna Weźmy dla przykładu historię takiego pana mecenasa z Jarosławia, który w tym okręgu był „wodzem“, choć gdy przyszło co do czego

siedział w swej kancelarii, kierując zdala „bojową akcią“

Przez krótki czas swej kariery ludowca — **na chłopskiej praktyce adwokackiej zarobił dwa domy.** Stał się adwokatem ziemiańskim, gdyż wiadomo było, że idealnie załatwia polubownie sprawy strajków na folwarkach. Rola wodza ludowego doskonale harmonizowała z interesami kancelarii adwokackiej. Weźmy innego trybuna ludowego typowego malkontenta, który wyszedłszy z wojska **nie ma żadnego fachu w ręku**, stara się **o posadę rządową,** o ciepłą posadkę burmistrza lub wójta, a nie otrzymawszy nic

oburzony na rząd, na państwo, na wszystko i wszystkich

rozpoczyna karierę „ludowca“. Jakiś ziemianin zbankrutowany, jakiś niedouczony student, jakiś zawodowy „polityk“, przeskakujący z talentem akrobaty od B. B. do Stronnictwa Narodowego, a stąd do Stronnictwa Ludowego, jakiś emerytowany w czterdziestym roku życia urzędnik ubezpieczalni...

Jakie legitymacje mają ci ludzie, aby kierować chłopskimi sprawami? Skąd się wzięli? Wiadomo jedno — wiedzą, czego chcą: **kariery.** Ci ludzie muszą się spieszyć. Dla nich **praca wśród chłopów od podstaw nie istnieje.** Dlatego też dzisiejszy ruch ludowy w ramach stronnictwa Witosa **nie może się wykazać żadną pozytywną pracą dla dobra chłopa.** Dział oświatowy, dział ekonomiczny poprawy wsi, dział rozbudowy samorządu wiejskiego dla tych ludzi nie istnieje. To jest **praca ciężka, żmudna obliczona na lata, nie przynosząca doraźnych efektów.** Ta praca leży odłogiem. Natomiast na czoło wysuwa się zagadnienie **wichrzycielstwa, budzenia najciemniejszych instynktów, podjudzania do natychmiastowych wystąpień - rewoltowanie, a nie budowanie.** Ci ludzie muszą liczyć na cud, na wypadek dojścia do władzy. Muszą się spieszyć...

DLA TAKICH LUDZI POWRÓT WITOSA JEST KARIERĄ. ICH INTERESY SĄ ŚCIŚLE ZWIĄZANE Z POWROTEM WITOSA

A dla chłopa? Dla chłopa w tej chwili najważniejsze jest: jakie będą doraźnie konsekwencje krótkotrwałego buszowania po szosach. Zewsząd do wszystkich starostw przychodzą delegacje zatroskane o najbliższą przyszłość swoich wsi. „Tak, kara musi być“ — przyznają. I odchodzą zdumieni odpowiedzią: **„KARA NA WINNYCH BĘDZIE — ODDANI SĄ POD SĄD. A WY WRACAJCIE DO PRACY“.**

Duży szmat Małopolski przeżył koszmarny sen. Chłop ocknąwszy się, splunął za siebie.. Trzeba, by się teraz wziąć do tłumaczenia chłopskich snów, do wyciągnięcia z nich nauki.

Otwarcie VIII Targów Wołyńskich w Równem



Moment otwarcia w Równem na Wołyniu VIII Targów Wołyńskich, będących ogólno wołyńskim regionalnym jarmarkiem produktów ziemi wołyńskiej i wyrobów przemysłu ludowego. Przecięcia wstęgi dokonał Marszałek Senatu Aleksander Prystor, który w tym czasie bawił na Wołyniu z wycieczką posłów i senatorów. Obok pana marszałka Prystora widzimy p. wicemin. Spraw Wewnętrznych Korsaka, wojewodę wołyńskiego Józewskiego i prezydenta m. Równego Wołka.

Słowacy a morze polskie

Słowacy, nie posiadając sami własnego morza interesują się morzami położonymi przy narodach im bliskich. Z sentymentem odnosili się zawsze Słowacy do Bałtyku; warto tu przypomnieć mało napewno znany fakt, że już w r. 1834 słowacki poeta Samo Tomaszik pisał wiersze na cześć Bałtyku, który poznał pojechawszy z Berlina (gdzie był na studiach) nad meklemburskie wybrzeże nad Bałtykiem. W r. 1935 wyszła słowacka książka J. Votruby „Nad polskym morem, slovanskym Baltem“ (Nad polskim morzem, słowiańskim Bałtykiem). Autor, choć sam nie rodowity Słowak, zżyty jest z kołami słowackimi artystycznymi w Bratysławie, należy do słowackiego malarskiego stowarzyszenia, jest bowiem równocześnie malarzem i pisarzem; książka jego o polskim morzu obficie była ilustrowana jego drzeworytami. Obecnie w „Slovaku“, największym słowackim dzienniku, ukazał się artykuł znanego słowackiego publicysty Karola Murgasza, w którym nawiązując do faktu, że Polacy doceniają znaczenie słowackiego portu na Dunaju w Bratysławie, wskazuje na potrzebę silniejszego zwrócenia uwagi przez Słowaków na Gdynię i zainteresowania się nią.

Polska organizacja „Białej Wstążki“

Warszawa, (PAT). Po światowej konferencji kobiecej doszło do skutku zorganizowanie na terenie Polski oddziału organizacji p. n. „Biała Wstążka“. Jest to — jak wiadomo — światowa organizacja kobieca abstynencka, licząca pół miliona członkiń. W Polsce przewodnictwo objęła b. posłanka Maria Moczydłowska - Niekraszowa. Panie polskie z tej okazji zgotowały serdeczną owację miss Slack, która stoi na czele olbrzymiego zrzeszenia.

Okręty z czarną chorągwią i trupią czaszką

przez długie wieki siały postrach na morzach

Piraci na służbie królów doczekali się dostojeństw i pomników

Dzieje korsarstwa sięgają bardzo odległych czasów i datują się jeszcze z epoki **fenickiej,** kiedy na organiźmie handlu morskiego **wytworzył się** niebezpieczny pasożyt piractwa, którego działalność rozwinęła się bujnie na wodach morza Śródziemnego, Marmara i Czarnego.

W **średniowieczu,** kiedy mapa Europy rozszerzyła się poza „Słupy Herkulesa“, jak nazywano wówczas **cieśninę** Gibraltarską — i okręty handlowe i wojenne wypłynęły na wody **Atlantyku i morza Północnego,** z północy uderzyły pirackie **flotylle Wikingów,** skandynawskich piratów, którzy od VIII do XI w. **pustoszyli brzegi Wielkiej Brytanii, Irlandii i Francji.**

Jednocześnie zbrojne napady Normanów, którzy dokonali podboju Anglii w XI wieku pod wodzą Wilhelma Zdobywcy i wzrost potęgi arabskiej na południu przyczyniły się do zwiększenia czujności śródziemnomorskich państw handlowych. Szczególnie niebezpieczni byli **piraci arabscy,** algierscy, którzy stali się prawdziwą plagą dla okrętów zarówno kupieckich jak i wojennych na morzu Śródziemnym.

W późniejszych czasach teren działalności korsarskiej rozszerzył się równolegle do wzrostu ekspansji gospodarczej w Europie, a następnie sięgnął i do innych części świata. Przede wszystkim w wieku XIII—XVI, w okresie świetnego rozwoju miast hanzeatyckich w Niemczech, jak **Lubeka, Brema, Hamburg,** kiedy miasta te ujęły w swe ręce przodownictwo w handlu północno - europejskim, starając się wyprzeć całkowicie z życia gospodarczego miasta skandynawskie i holenderskie, korsarze odegrali znaczną rolę; zwłaszcza **podczas oblężenia Sztokholmu przez wojska Małgorzaty Duńskiej** w roku 1389 piraci, grasujący po morzu Północnym, Bałtyku i cieśninach duńskich, t. zw. „Liekendeeler“ **zaopatrywali oblężone miasto w żywność i broń.** Korsarze ci niepokoili przez długi czas okręty na Bałtyku. W 1389 r. Wielki Mistrz Zakonu Teutońskiego, **Konrad v. Gunzingen zdołał ich wypędzić całkowicie z morza Bałtyckiego;** przenieśli się oni wtedy na morze Północne, gdzie nie zaniedbywali najmniejszej okazji **złupienia każdego napotkanego statku handlowego.**

Odkrycie Ameryki, polityka kolonialna Anglii i Hiszpanii i przerzucenie ośrodków handlowych na Ocean Atlantycki i brzeg świeżo odkrytego Nowego Świata, spowodowało powolny zanik korsarstwa na morzu Śródziemnym. Jeszcze tu i ówdzie zdarzały się napady **piratów tureckich** na galery weneckie i genueńskie, lecz środkiem zainteresowań korsarskich stały się okręty hiszpańskie, **galiony pełne złota, statki angielskie i francuskie.**

Zmienił się zresztą charakter napadów pirackich. Stali się oni **groźną potęgą, o zwartej i karnej organizacji,** podlegając wybranym przez siebie przywódcom ze ślepym posłuszeństwem i wiernością.

Te cechy sprawiły, że niektóre państwa europejskie we własnym interesie, **wchodziły w porozumienie z korsarzami, zaciągając ich na własny żołd.** Zwłaszcza w XVI — XVII w. było wiele flot pirackich na służbie **Francji, Anglii i Holandii.**

Słynnym francuskim przywódcą korsarskim był **Duguay-Trouin,** który doczekał się szlacheckiego tytułu i pomnika w Wersalu. Za panowania Elżbiety w Anglii **niemałe zasługi w wojnach morskich położyli Hawkins i Drake;** ten ostatni zdobył nawet tytuł **admirała floty angielskiej.** W w. XVII znani byli **„Flibustierowie“,** którzy prowadzili ożywioną działalność piracką **na morzu Antylskim,** posiadając własne bazy na wyspach Żółwich na Oceanie Spokojnym i na wyspach Antylskich, St. Domingo i Jamaice. Na Bałtyku słynnym był w ostatnich wiekach korsarz **Paweł Beneke.**

M. O.

Wiadomości sportowe

DOTKLIWA PORAŻKA BOKSERÓW WARSZAWIANKI W KOPENHADZE.

W środę około północy zakończony został w Kopenhadze mecz bokserski, pierwszy z zapowiedzianych trzech na terenie Danii.

Mecz odbył się w Kopenhadze przeciwko kombinowanej drużynie kopenhaskiej i przyniósł dotkliwą porażkę Warszawianki w stosunku 2:10. **Szczególnie przykrą jest przegrana mistrza Europy Polusa,** którego na punkty pokonał Jens Nielsen.

Wyniki techniczne notujemy:

w wadze piórkowej — Raźniewski został wypunktowany przez Vervina, byłego mistrza Danii.

w wadze lekkiej — jedyne zwycięstwo dla Warszawianki wywalczył Woźniakiewicz, bijąc na punkty Andersena. W tej samej wadze przegrał na punkty Polus do Nielsena, reprezentacyjnego pięściarza Danii. Polak niewątpliwie zasłużył co najmniej na remis.

W wadze półśredniej Jacobsen wypunktował Taborka, w wadze średniej Karpiński przegrał na punkty do Bonde, a wreszcie w wadze półciężkiej Zaremba pokonany został na punkty przez Kay Nielsona.

Bokserzy Warszawianki walczyć będą po raz drugi w Kopenhadze w nadchodzący piątek.

TENISIŚCI POLSCY W JUGOSŁAWII.

Po zwycięstwie nad reprezentacją Austrii, tenisowa drużyna Polski wyjechała z Wiednia do Białogrodu, gdzie w dn. 17—19 bm. rozegrany zostanie mecz Polska — Jugosławia.

Polska reprezentowana będzie przez Hebdę i Tłoczyńskiego. W skład drużyny jugosłowiańskiej wejdą: Pallada i Puncec w grach pojedyńczych oraz Kukulievic — Mitic w grze podwójnej.

Na program meczu złoką się: 4 gry pojedyńcze i jedna podwójna.

TILGNER ZDYSKWALIFIKOWANY NA JEDEN ROK

Znany miotacz poznański Tilgner został przez komisję dyscyplinarną P. Z. L. A. zdyskwalifikowany na jeden rok.

Wniosek o taką karę przedstawił w P. Z. L. A. okręg poznański. Komisja dyscyplinarna PZLA przeprowadziła dodatkowe dochodzenie i udowodniła Tilgnerowi niesubordynację oraz nieodpowiednie zachowanie się wobec władz okręgu poznańskiego.

Dyskwalifikacja liczy się od czasu zawieszenia Tilgnera przez okręg poznański, co miało miejsce w czerwcu r. b.

Z cyklu: Warmia i Pruskie Mazowsze (VI)

Polacy w Niemczech wierzą w Polskę jak w ewangelię

Sybilla się nie myli...

Faktomontaż z pobytu na Warmii i Pruskim Mazowszu zebrał, zestawił i napisał Leon Sobociński

Kto mi uwierzy, skoro powiem, że w Niemczech będąc, nie mogłem się z obywatelem niemieckim rozmówić po niemiecku, bo ten nie władał innym językiem jak tylko polskim? Dziwne, co? A przecież to fakt. Czyżby to było aktkiem tolerancji władz niemieckich w stosunku do zamieszkałej na Warmii ludności polskiej? Ani trochę. To najoczywistszy dowód, że w pewnych okolicach wiejskich ludność mieszka zwartą ścianą polską i mimo potężnej presji pruskiego aparatu wynaradawiającego, starsze pokolenie nie mówi po niemiecku.

Olbrzymie spustoszenie dostrzegamy dopiero wśród młodego pokolenia polskiego, które żyje pod tyranią systemu germanizacyjnego. A dzieje się to metodą bardzo przemyślną po przez wojsko, szkołę, organizacje niemieckie jak Hitlerjugend, Arbeitsdiensty i wiele innych.

Osobliwe spustoszenie sieje szkoła niemiecka, która się cieszy daleko idącym poparciem władz. Nauczyciel niemiecki w przeciwieństwie do nauczyciela polskiego jest wysoko opłacany.

Rodzina polska na Warmii przeżywa wewnątrz prawdziwy dramat rozdarcia pokoleń. Już syn słabo rozumie ojca, który mówi wyśmiewaną przez wszystkich mową, a wnuczek dziadkowi jest zupełnie obcy. Taki wyrostek nawet nie chce się uczyć po polsku. Gdyby się go nazwało Polakiem, uważałby to za pogardliwe przezwisko i gotów by się rzucić na człowieka. To najmłodsze pokolenie w większości jest jakby stracone dla polskości. Trzeba by jakiegoś dziejowego wstrząsu, który by tę krew polską pobudził do żywszej narodowej cyrkulacji.

Na Warmii są tu i ówdzie szkoły i szkółki polskie. Na Mazurach nie ma ani jednej. Wszelkie próby nie dały pozytywnego rezultatu, wskutek nacisku tak z zewnątrz, jak i od wewnątrz. **Mazur nie chce i boi się przyznać do polskości.** On o tej Polsce właściwie nic nie wie. Nie wie nawet kim sam jest. Ciemny Mazur z tamtej strony, swego pobratymca z polskiego Mazowsza nazywa „Polskim Hundem", ciemnym ruskiem.

I gdybyż na tych Mazurach była kultura. Niemcy się szczycą przy każdej okazji jakim to oni są narodem cywilizatorów. Ten ich jednak kulturkampf jest tylko na pokaz. Widziałem na Mazowszu pruskim tak niechlujne mieszkania, wioski bez studzień, z gnojówkami pod oknem. Niech się nam nie wydaje, że to tylko u nas jest Polesie, Białoruś czy egzotyczna Huculszczyzna. I Niemcy mają u siebie tyle prymitywu, tyle okolic pogrążonych w ostatnim niechlujstwie i zacofaństwie, że naprawdę wywołuje to nie małe zdumienie u podróżnego gościa, który tu przypadkiem w te strony zawitał. Gdym tu był wczesną wiosną w owych Prusach Wschodnich tak samo auto grzęzło po same błotniki w niebrukowanej, rozjeżdżonej drodze. Spotykałem mosty nie wiele lepsze, a czasem i gorsze od naszych. Ale tu się zagranicznych wycieczek nie oprowadza, więc po co i na co. Nie wszystkie domy, czy stodoły po wioskach Prus Wschodnich są kryte dachówkami. Przeważa słoma, a mieszkania tak samo jak u nas na Kresach Wschodnich zazwyczaj od obory czy chlewa dzieli tylko cienkie przepierzenie. Osiadli tu z Niemiec koloniści dostrajają się do otoczenia. Prawdziwy Niemiec z centralnej Rzeszy jeszcze dziś traktuje Prusy Wschodnie jako dziką obczyznę, to też gdyby nie olbrzymie zapomogi i subwencje, niktby z rodowitych Niemców tu nie usiedział.

To też jakże mile byłem oczarowany, gdym zwiedzał wzorowe polskie gospodarstwo na Warmii, rażąco odbijające się od swego niemieckiego i zgermanizowanego otoczenia.

Rozmawiałem z patriarchą rodziny.

— Boże pomagaj! — witam pracowitego starca w polu.

— Bóg zapłać — odpowiada.

Gospodarz ów ma już dziewiąty krzyżyk na barkach, a mimo to stoi wyprostowany jak świeca. Zdjął czapkę na powitanie i odkrył głowę zupełnie jeszcze szronem starości nie pokrytą. Sądziłem, że mam przed sobą człowieka w kwiecie sił i życia.

— Oho panoczku, już dziewiąty krzyżyk.

— I mimo to tak ciężko pracujecie? Czas chyba odpocząć.

— Ja już z młodości do pracy nałożny, bez niej nie usiędę.

Było już dobrze pod wieczór. Praca na ukończeniu. Wnuczek gospodarski chwycił konie i pojechał do dom. A ja ze starcem gwarzę o tym i owym. Staruszek jasno i z wielkim optymizmem patrzy na świat. Nic mu nie jest dziwno, bo wszystko to już stojało w Sybilii. Wiele się sprawdziło i jeszcze ma się sprawdzić.

— I te ptaki żelazne, co latają w powietrzu, i te wozy bez koni, i owa okrutna wojna światowa i że przyńdzie Polska, to wszystko było w Sybili wyprorokowane.

— A przecież Polska nie przyszła jeszcze cała do pospołu, — mówię.

Starzec przystanął na drodze, spojrzał na mnie mądrze swym bystrym wzrokiem, jakby chciał mnie prześwidrować do głębi mych uczuć, po czym rzekł z mocą, z akcentem sugestywnej wiary i pewności!

— To nic, przyńdzie... Sybilla, panoczku się nie myli.

A ja słuchając jego pięknej, jędrnej polszczyzny, zrzadka tylko popstrzonej obcymi natrętami językowymi, pomyślałem sobie, że równak ta Polska nie jest tak uboga, skoro jeszcze **posiada taki lud w uczucia bogaty, w Polskę wierzący jak w Ewangelię.**

A my w kraju, pod rozleniwiającymi promieniami słońca wolności zapomnieliśmy jak to się Ojczyznę kocha.

Tak religijnie miłować Polskę może tylko ten, kto z nią wspólnie przeżywa Golgotę udręczeń. Jakaż upokarzająca dla nas prawda. Czyżbyśmy byli jeno stworzeni do kajdan?...

Polesie przeżywa okres chwilowej prosperity

Najstarsi Poleszucy nie pamiętają takiego jarmarku. — Piękny kilim poleski za paczkę machorki — Poleski krajobraz — Zagraniczni zbieracze eksponatów — Warszawscy wydrwigrosze

(Korespondencja własna).

Pińsk, w sierpniu.

Pińsk przeżywa okres krótkotrwałej prosperity. Koniunktura. Najstarsze „dziadki poleskie" nie pamiętają takiego jarmarku i takich cen na wytwory rąk skrzętnych Poleszuczek. Bywało, zajdzie z workiem na plecach, albo przytarabani się z mizerną szkapiną żyd z miasteczka do zapadłej, pętlicami rzek i samopas płynących wód opasanej wioszczyny. Kupi to, tamto. Nędznie zapłaci, a jeszcze częściej nic. Podstawą transakcyj jest bowiem handel wymienny.

— Nu, Stiepa, choczesz stakanczyk? — Na te słowa wyjmuje pośrednik z koszyka tandetną, wzorzyście rżniętą szklankę.

Dlaczegóżby Stepan nie chciał mieć błyszczącej, przezroczystej szklanicy, chociaż nigdy może w życiu pić z niej „czaju" nie będzie. Ale „stakanczyk" przedmiot piękny i obok glinianych garnków ozdoba niepowszednia.

— A szczo choczesz za eto? — pyta małomówny i skąpy w słowa Poleszuk.

— Daj radiuszku.

Do szklanki dodaje handlarz jeszcze paczkę machorki i tranzakcja dochodzi do skutku. Otrzymuje wzamian piękny tkany w długie zimowe wieczory kilim poleski albo parę metrów płótna, czy też sporą ilość lnianej czesanki. Zarabia na tym nie raz ponad paręset procent.

Na jarmark poleski ciągną Poleszucy z najdalszych stron. Płyną wąskie czółna ze strzępem prymitywnego żagla. — Jasiołdą z Horodyszcz, Morczyc, ba, nawet z pod Telehan widziałem chłopa wiozącego na łódce prosiaka, olbrzymiej wielkości harbuza, parę zwojów płótna i rozkrzyczane w koszu kury. Parę dni będzie tak płynął, ze strachem uciekając do brzegu przed nadjeżdżającym statkiem poleskiej żeglugi, klnąc potem na rozfalowaną i rozbełtaną wodę wyschniętego kanału. Bo na Polesiu teraz susza.

W Pińsku wre. Przez pawilony jarmarku, ustawione tuż nad brzegiem Piny, przesuwa się dziennie tysiące osób. Przepełnione pociągi zwożą nie tylko ciekawych egzotyzmu poleskiego z kraju, ale przybywają nawet wycieczki z zagranicy. Jarmark wyrobów i produktów staje się także jarmarkiem języków. Angielscy, niemieccy, francuscy korespondenci, reporterzy, kupcy i eksporterzy, zbieracze eksponatów do muzeów etnograficznych mają z czego wybierać. Regionalizm poleski zgrupowano niemal w całości. Szkoda tylko, że jarmarkowi poleskiemu nadano zbyt małomiasteczkowy charakter. Nie mam na myśli „Wesołego miasteczka", gdzie się zahukany Poleszuk może do nieprzytomności opić szaleńczą jazdą na karuzeli, pozwolić się okpić cyrkowym szarlatanom i jarmarcznym fakirom. To tylko raz do roku, a może i jedyna atrakcja na wiele lat.

Ale na teren jarmarku dopuszczono znaczną ilość wystawców nie przynoszących bynajmniej zaszczytu poleskiemu regionalizmowi i z terenem Polesia nie związanych żadnymi węzłami. To cały balast kramikarzy w stylu warszawskiego Kercelaka, wykpijusów znanych na wszystkich targowiskach i jarmarkach Polski, sprzedających uniwersalne kleje, wynalazki domorosłych inżynierów, rozmaite głupstewka przygodnych instruktorów. Co gorsze, tandeta wielkomiejska na jarmarku pińskim dominuje ilościowo nad eksponatami regionalnymi. To już kompletny brak smaku ze strony organizatorów jarmarku wystawiać obok kilimów poleskich standartowe fabryczne dywaniki obok estetycznych wyrobów drzewnych, tandetę pseudozakopiańskiego folkloru.

Na dwa działy wytwórstwa należało zwrócić przede wszystkim uwagę: na rękodzieło miejscowe, będące atrakcją dla zwiedzających gości i produkty mogące być przedmiotami kupna ze strony chłopa poleskiego. Co Poleszukowi z uniwersalnego pióra z wmontowanym przyrządem do mnożenia cyfr, kiedy on woli zawieźć do domu kilo gwoździ, poco mu klej do porcelany i szkła — przydałaby mu się lepiej paczka dobrych igieł. Przykładów przytoczyć możnaby długi szereg.

Na ogół wyjeżdża się z Pińska i jego Drugiego Jarmarku ze szczerym przeświadczeniem, że chociaż uboga, zabagniona ziemia poleska nie prędko doczeka się melioracji, życie tej krainy w szybszym tempie dociąga do poziomu reszty województw Państwa Polskiego.

L. Wr-ski.



NA EKRANIE TYGODNIA

Wprowadzę pewną inowację do dzisiejszego swego ekranu w ten sposób, że nie będzie on tematycznie zszywany z poszczególnych kawałków, lecz będzie niejako sałatką, złożoną z kilkudziesięciu samoistnych dowcipów. Zresztą czy bez reszty niech Czytelnik sam zawyrokuje azali to są dowcipy. Sąd o tym nie do mnie należy. Do mnie tylko należy za nie honorarium.

Dzisiejszy felieton ma tę jedną dobrą stronę, że przy jego czytaniu czytelnik nie potrzebuje myśleć. jak to się dzieje np. przy wertowaniu poważnych artykułów politycznych, gospodarczych itd.

Więc zaczynam podawać sałatkę i bigoś na zimno.

*

— Jaka jest dla wojskowego najwyższa władza przełożona?

— Żona!

*

Jak się nazywają ci, którzy siedzą w areszcie?

— Aresztokracja!

*

Powiadają o jednym z arystokratów pomorskich, że tak długo wycinał drzewa w swych lasach na pokrycie swych zobowiązań, że zostało mu tylko drzewo... genealogiczne; jedna jedyna wartość nie użytków.

*

Uczeni niemieccy proponują zmienić nazwę swastyka na... szwabstyka, jako że swastyka nie jest pochodzenia nordyckiego.

*

Wciąż uskarżamy się, że w Polsce jest źle. Przepraszam. U nas się żyje jak w raju.

— Dlaczego?

— No bo wszyscy jesteśmy, z małymi wyjątkami, goli.

*

Nowy rok się rozpoczął. Podobno podręczniki gramatyki polskiej mają być wycofane jako przestarzałe, ponieważ nie są aktualne. Nowe podręczniki będą uzupełnione typowymi przykładami współczesnych dni. Czasowniki tak się będzie odmieniało:

„Ja nie mam, tyś bankrut, on plajta.

My mamy nadzór, wy macie sekwestr, oni mają figę".

*

Jak państwu wiadomo obecnie odbywa się tydzień strażacki. Z tej okazji kilka powiedzonek i zapytań. Naprzykład:

— Gdy pijak przestaje pić, wtedy okres ten nazywa się zakończeniem kursu gazowego.

— A gdy pić zaczyna?

— Przysposobieniem monopolowym.

Najokazalszym mężczyzną jest strażak, bowiem zawsze występuje z pompą.

*

Językoznawcy, proszę: — Czy kotlet podany przez pannę Mariannę strażakowi jest kotletem pożarskim czy pożarnym?

Ja sądzę, nie wdając się w dociekania językowe, że taki kotlet jest zawsze pożarty z apetytem.

*

Nie każdy komu się pali grunt pod nogami jest strażakiem.

*

Wódkę nazywają wodą ognistą a dlaczego nie wodą pożarną?

*

A teraz o komornikach. Jak się komornik oświadcza pannie:

„O pani, tyś mój przezemnie oszacowany obiekt, stanowiący dla mnie nieruchomość, której nikomu zająć nie można, bo leży w rewirze urzędowania mego serca. Dlatego położę pieczęć pocałunku na wartościowej rączce, a tobie nie pozwolę byś wystawiała wdzięki na licytację flirtu więcej obiecującemu, bowiem zazdrość moja nie dopuści do przetargu więcej reflektantów.

Zatem pragnę ogłosić nasze zaręczyny po pierwsze, po drugie zważ pani, kto ci da więcej serca, a więc po trzecie chcę zająć dozgonnie twoją rączkę.

*

— Jakie w Polsce książki są najpoczytniejsze?

— Dziady Mickiewicza i Księga Ubogich Kasprowicza.

*

Małżeństwo wtedy jest zgrane, gdy żona mężowi gra na nerwach, a mąż jest stary cymbał.

Aforyzmy o kobiecie:

— Kobieta, która wszystkiemu się dziwi?

— Dziwica.

— Kobieta, która dużo mówi?

— Mównica.

— Kobieta, która mówi z sensem?

— Sensatka.

— Kobieta, która nic nie mówi.

— Niewinna.

*

Podsłyszane.

Do powiatowego Banku Komunalnego przychodzi chłopek i chce wycofać swe wkłady. Dyrektor banku zaniepokojony tym zjawiskiem pyta: — A dlaczego to ojcze wycofujecie swe oszczędności?

— A bo, — skrobiąc się po głowie rzecze kmiotek — dzisiaj nijakiej nima pewności.

— Jak to nie ma pewności? Przecież za bank jest odpowiedzialny cały powiat i pan starosta, — argumentuje dyrektor.

— Dyć prawda, panie dyrektorze — rzecze chłopina na pozór przekonany — ale kto mi da gwarancją, że pan starosta nie przepiszą powiatu na żonę?

L. S.

Nowość dla smakoszów!

Kluseczki błyskawiczne zamiast pulpetów mięsnych.

Niedrogie kluseczki błyskawiczne sporządza się łatwo z dodatków: 1 jajko, mała cebulka, pietruszka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, pół kostki bulionowej Knorr, 3—4 łyżki stołowe płatków owsianych Knorr (2 kostki bulionowe Knorr rozpuścić w 3/4 ltr. wody i w tym gotować kluseczki). Drobno pokrojoną cebulkę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce rozetrzeć jajko, dodać resztę dodatków (płatki owsiane pokruszyć), wymieszać wszystko i łyżeczką unormowane małe kluseczki dodać do gotującego się bulionu. W kilku sekundach wypłyną kluseczki co oznacza, że już są ugotowane!



W piątek, dnia 17 września 1937 r. o godz. 7-mej, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami Świętymi, nasza najdroższa siostra i ciocia

ś. p.

MARIA KRĘCKA

nauczycielka Gimnazjum Męskiego w Wejherowie

przeżywszy lat 50, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Stefania Kręcka, Wejherowo,
Helena z Kręckich Mirau'owa z dziećmi, Gdańsk i Gdynia,
Dr. Franciszek Kręcki, Gdańsk.

6430

Eksportacja zwłok z Szpitala Najśw. Marii Panny w Wejherowie do Kościoła Parafialnego w poniedziałek, dnia 20 września rb. o godz. 17-tej, pogrzeb zaś we wtorek, dnia 21 września rb. o godz. 9-tej. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Pomóżmy największym kalekom — ociemniałym!

W dniach 19 i 20 bm. odbędzie się w całym kraju zbiórka na rzecz zakładów i patronatów Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Towarzystwo daje opiekę i pomoc niewidomym wszelkiego wieku i kategorii. Jego zakłady wychowawczo - szkolące w Laskach pod Warszawą gromadzą dziatwę i młodzież z całej Polski w przedszkolu, szkołach i warsztatach szkolących, wraz z internatami. Warsztaty Towarzystwa w Warszawie i Chorzowie oraz patronaty w Warszawie, Laskach, Chorzowie, Poznaniu i Wilnie dostarczają pracy i dają opiekę niewidomym w tych wszystkich miejscowościach. Biblioteka specjalna książek dla niewidomych pismem Braille'a i ośrodek badań naukowych służą niewidomym z całego kraju.

Niewidomych w Polsce jest wielu, bo przeszło 20.000. Z tych zaledwie kilkuset może korzystać z racjonalnej opieki i dobrodziejstw nauki w różnych istniejących instytucjach i przygotowywać się na użytecznych obywateli społeczeństwa.

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi pracuje w niezmiernie trudnych warunkach materialnych, ponieważ rodziny niewidomych i gminy w znikomej tylko części opłacają ich utrzymanie, lub nie poczuwają się zupełnie do świadczeń za niewidomych. Mimo to, chcąc zapewnić niewidomym naukę i pracę, Towarzystwo stara się utrzymać swoje zakłady i przyjmuje niewidomych do szkół i warsztatów, ufając, że społeczeństwo nie odmówi na drodze dobrowolnej ofiarności tej pomocy niewidomym, które im nie daje w drodze normalnej opieki społecznej. Pieniądze zebrane tą drogą będą użyte na utrzymanie instytucji i na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb niewidomych.

Wierzymy, że nikt nie przejdzie obojętnie koło kwestarza lub kwestarki, którzy będą prosić o datek, aby zapewnić światło nauki i radość użytecznej pracy rzeszom pozbawionym światła słonecznego i radości dostępnych człowiekowi widzącemu.

Sowiecki lot do stratosfery

Moskwa. Agencja Tass podaje, iż dnia 5 bm. piloci Romanow i inż. Szitow na balonie stratosferycznym o pojemności 10.800 m. sześć. osiągnęli wysokość 14.750 m. Wystartowawszy z Moskwy, piloci wylądowali szczęśliwie w rejonie Iwanowa. (PAT).

Walny Zjazd Koła Ochotników b. 205 p. p. im. Jana Kilińskiego

W związku ze zbliżającym się terminem Zjazdu Koła (2—3 października rb.) Zarząd Koła zwraca się z gorącym apelem nie tylko do b. ochotników, ale i do b. oficerów i podoficerów 205 pułku, by zechcieli zgłaszać swe wstąpienie do Koła i uczestnictwo w Zjeździe osobiście we wtorki lub czwartki (ul. Wspólna nr. 81 w godz. 19—21) lub też listownie: Warszawa, skrzynka pocztowa nr. 955.

Listy Karola Szymanowskiego do przyjaciół

Czasopismo „Muzyka", które po zgonie śp. Karola Szymanowskiego wydało z pietyzmem opracowaną monografię, poświęconą osobie i twórczości największego od czasów Chopina kompozytora polskiego, obecnie jako uzupełnienie tego zbiorowego hołdu, złożonego przez najwybitniejszych muzyków polskich ogłasza listy autora „Króla Rogera".

W numerze wakacyjnym (6-tym) zamieszczone zostały listy pisane na przestrzeni lat 20-tu do bliskich przyjaciół Jarosława i Anny Iwaszkiewiczów. W ostatnim 7/8 numerze „Muzyki" znajdujemy początek drugiej serii bardzo ciekawych listów, pisanych przez Karola Szymanowskiego do swej sekretarki p. Leonii Gradsteinówny.



Indywidualność urody w modzie

Pewien reporter amerykański, któremu powierzono zadanie przedstawienia życia w Hollywood od strony dotychczas nieznanej, wpadł na pomysł przeprowadzenia wywiadów z twórcami mód dla gwiazd filmowych. Jeden z wytwórców, u którego ubierają się sławy ekranu, m. in. Greta Garbo i Norma Shearer, skarży się, że najwięcej kłopotu sprawiają mu naśladowczynie mody, które chcą koniecznie tak wyglądać, jak najsławniejsze gwiazdy ekranu.

— Lubię — oświadczył reporterowi mistrz mody — pięknie ubrane kobiety i niejedną milionerkę wystylizowałem na Joan Crawford czy Gretę Garbo. Udręką dla modysty są brzydkie, zniekształcone kobiety, które koniecznie chcą się przestylizować na bóstwa ekranu. Mimo najrzetelniejszych wysiłków, wychodzi z salonu mody czupiradło, do niczego niepodobne. Kreacje mody dla artystek filmowych posiadają swój własny wyłączny styl i nie mogą być wzorem dla wszystkich.

W okresie wyświetlania filmu „Romeo i Julia" wszystkie panie w Hollywood nosiły fryzury wzorowane na uczesaniu Normy Shearer bez względu na to, że była to fryzura specjalnie dostosowana do tytułowej roli i wzorowana na renesansowych motywach. Nie potrzeba dodawać, jak komicznie wyglądały w takim uczesaniu. Drugim takim przykładem bezmyślnego naśladowania mody — było szminkowanie ust na wzór Joan Crawford w filmie „Deszcz". Ślepe naśladownictwo doprowadziło do karykaturalnego zniekształcenia ust niejednej z pań, która chwilową modę przeniosła ponad poczucie piękna.

Gorzkie to są niewątpliwie słowa słynnego modysty z Hollywoodu, trudno im jednak odmówić racji.

Najgorsze tkwi jednak w tym, że zaraźliwa mania naśladowcza nie umiejscawia się tylko w Hollywood. Poprzez morza i lądy wędruje ona po całej Europie, nie zapominając nigdy i o Polsce.

Ogarnięte szałem naśladowczym panie cierpliwie wyskubują brwi, przemalowywują włosy i zapudrowywują usta, ażeby wyżej lub niżej ponad normalną linią warg namalować coś, coby przypominało „krzyczący" kształt ust Joan Crawford. Na ulicach Warszawy, Torunia i innych miast spotyka się co krok fałszywe Grety, Marlenki i Crawfordki. Panie zatraciły kompletnie poczucie własnego typu i stworzyły nieudane a nieraz nawet i śmieszne imitacje wielkich „gwiazd". I poco? Własny typ, własna indywidualność to przecież najważniejszy atut urody kociecej. Naśladownictwo nigdy nie jest ciekawe, gdyż zawsze nasuwa obraz doskonalszego pierwowzoru. Natomiast zastosowanie mody i kosmetyki do własnego typu, stworzenie własnej, oryginalnej sylwetki — to powinno być dążeniem i wysiłkiem każdej eleganckiej pani.

Stroje poranne



Rady praktyczne

Tkaniny wełniane i flanele wyglądają jak nowe, jeśli przy płókaniu tychże doda się 1 łyżkę stołową gliceryny na 10 ltr. wody.

*

Tkaniny z sztucznego jedwabiu zachowują swój połysk, jeśli przy płókaniu doda się nieco cukru do wody.

*

Jeżeli gwoździe nie chcą dać się wbić w ścianę, należy je dobrze namydlić — wtedy wbiją się o wiele łatwiej.

*

Nożyczki można na nowo naostrzyć, pociągając je w jedną i drugą stronę po kawałku szkła.

Smaczne potrawy z grzybów

MAŚLAKI SMAŻONE

Odpowiednio przyrządzone młode maślaki nie ustępują w smaku grzybom, a nawet je nieraz przewyższają. Po dokładnym oczyszczeniu maślaki należy utarzać w mące i smażyć na obficie rozpuszczonym maśle, aż się zupełnie z obu stron zrumienią. Można też, smażąc maślaki, dodać pokrajanej drobno cebuli. Już na dosmażeniu soli się grzybki nieco pieprzy i bardzo gorące podaje.

KOTLETY Z MAŚLAKÓW

Pół kilo młodych maślaków obciągnąć ze skórki, posiekać jak najdrobniej. Utarte dwie cebule zasmażyć w łyżce masła wraz z maślakami, ostudzić. Dziesięć deka bułki, wymoczonej w mleku lub wodzie i dobrze odciśniętej, tyleż bułeczki tartej suchej i jedno duże jajko, garść koperku, soli do smaku, odrobiny pieprzu. Wszystko to wyrobić starannie na jednolitą masę, uformować osiem kotletów, utarzać w mące i usmażyć na rumiano na maśle. Potem zasmażyć oddzielnie na patelni 1 łyżkę masła na rumiano, rozprowadzić wodą lub rosołem i pół szklanką śmietany, przecedzić i podać ten sos w sosjerce przy kotletach. Do kotletów podać puree z kartofli.

Praktyczna pani robi zimowe zapasy

Nadchodzi zima — okres gromadzenia zapasów. Są nimi: owoce i jarzyny świeże; owoce i jarzyny suszone; przetwory owocowe i jarzynowe.

Do prawidłowej gospodarki „zapasowej" niezbędnym jest gromadzenie owoców i jarzyn pierwszorzędnej wartości, oraz posiadanie odpowiednich przechowalni.

W mieście tylko domy o licznych domownikach powinny uprawiać politykę robienia większych zapasów jarzynowych. Zresztą i to jest ściśle uzależnione od posiadania odpowiedniej piwnicy, o którą w mieście trudno. Natomiast owoce zimowe powinny znajdować się w każdym domu, bo kupowanie ich w zaawansowanym sezonie jest dobrowolnym przeciążaniem budżetu ponad miarę, a niekupowanie (z powodu tych właśnie budżetowych trudności) wpływa ujemnie na całokształt racjonalnego odżywiania.

Najracjonalniejszym systemem zaopatrywania się w owoce i jarzyny będzie dotarcie do źródeł, tak zwanych „z pierwszej ręki".

Nie wystarczy jednak zapewnić sobie owoce i jarzyny wyborowe, po cenach racjonalnie skalkulowanych, trzeba je jeszcze mieć gdzie i jak pomieścić.

W tym celu musimy zawczasu wyprzątnąć i przygotować piwnicę, śpiżarnie ewentualnie paki, czy kosze do przechowania owoców.

Piwnica i śpiżarnia musi być wczesną jesienią wyprzątnięta, wybielona, wysiarkowana i należycie wywietrzona. Półki wyszorowane i wysuszone, podłoga, jeżeli jest ziemna, czysto wymieciona i wysypana piaskiem; podłogi drewniane wyszorowane.

Jedyną odpowiednią piwnicą do przechowywania owoców albo jarzyn jest piwnica w miarę sucha, doskonale zabezpieczona od mrozu, zacieniona (osłonięte okna), z oknami w stanie pozwalającym na wietrzenie.

W piwnicy, przeznaczonej do przechowywania owoców nie można równocześnie przechowywać żadnych produktów wydzielających specyficzną woń, jak: warzywa, kiszonki, sery i t. p. Najidealniejsza będzie piwnica oświetlona elektrycznością. W braku takiej, pamiętajmy o posługiwaniu się stoczkami, nigdy świecami albo lampami, czy latarniami naftowymi, które wydzielają specjalny gaz szkodliwy dla owoców.

Temperatura w piwnicy - przechowalni powinna się wahać pomiędzy 3, a 6 st. C. W żadnym razie nie może spadać poniżej 1 st. C. ani podnosić ponad 7 st. C. W braku odpowiedniej piwnicy przechowujemy owoce w skrzyniach, lub koszach ustawionych w chłodnej śpiżarni, albo w nieopalonym pokoju.

Przechowując je w ten sposób, używamy do przesypywania bezwonnych trocin drzewnych (nie mogą to być trociny pochodzące z drzew iglastych); torfu mielonego i owsianego; sproszkowanego węgla drzewnego, albo też wymytego i wyprażonego, ale nie nadmiernie wysuszonego piasku.

Na dno skrzyni, czy kosza, beczki a nawet dużego garnka kamiennego, albo glinianego sypiemy warstwę jednego z wyżej wymienionych środków konserwacyjnych, na tej warstwie układamy owoce tak, aby jedne do drugich nie przylegały. Układamy jedną warstwę, przykrywamy znów trocinami, torfem, węglem lub piaskiem, pokrywając z wierzchu grubą warstwą środka konserwacyjnego.

Gruszki należy owinąć w bibułkę, jabłka wytrzeć kawałkiem flaneli i nie owijać.

Wybierając owoce do zużycia, trzeba za każdym razem zdjąć całą jedną warstwę, pozostawiając następną nietkniętą. Z chwilą gdy do owoców dojdzie powietrze nie możemy już liczyć na ich dłuższą odporność.

W ten sposób można przechować późne odmiany równie pomyślnie, jak w najidealniejszej piwnicy.

Należy zaznaczyć, że miał torfowy przeznaczony do izolowania owoców od wpływu powietrza i światła musi być wysuszony i osiany, a używając trocin, trzeba zwrócić baczną uwagę, aby nie były wilgotne.

Przechowując owoce w piwnicy - przechowalni pamiętajmy o przeglądaniu ich w niewielkich odstępach czasu i usuwania nadpsutych, które zakażają owoce zdrowe, powodując tym samym poważne straty w zapasach.

Piwnice przeznaczone na składy warzyw powinny mieć temperaturę wahającą się pomiędzy 3 a 5 st. C., muszą być poza tym suche i łatwe do przewietrzenia.

Przed zgromadzeniem warzyw w piwnicy należy je odpowiednio do przezimowania przygotować, a zatem: przebrać jak najstaranniej usuwając wszystkie uszkodzone lub nadpsute sztuki; oczyścić ze zbytecznych, lub nadpsutych liści; nać warzyw korzeniowych obciąć przy koronie, a nawet z koroną (u buraków); selerom pozostawić kilka listków sercowych.

Dla zaoszczędzenia miejsca formujemy z warzyw korzeniowych stożkowate kopczyki przesypując każdą ułożoną warstwę piaskiem. Brukiew., buraki i kalarepę można zsypać wprost na stosy w rogach piwnicy.

W razie gdyby warzywa korzeniowe przechowywane w piasku więdły, należy piasek lekko zwilżyć wodą.

Nieodzownym zabiegiem jest przeglądanie zapasów i usuwanie warzyw nadpsutych. Doskonałym sposobem zyżytkowania kalafiorów dobrze wyrośniętych, które jednak nie zdążyły już wydać kwiatu przed mrozami, jest wyjęcie ich z ziemi wraz z korzeniami, z których nie należy otrząsać ziemi i zadołowanie czyli, posadzenie w piwnicy w warstwie piasku na 15 cm. grubej. Rośliny sadzimy niezbyt gęsto jedna przy drugiej. Tak zadołowane, wydają nieraz w ciągu zimy piękne, białe róże.

Cebuli i szalotki nie można przechowywać w piwnicy. Najodpowiedniejszą dla nich przechowalnią będą: strych, albo chłodnie, przewiewne, ale zabezpieczone od mrozu komórki, w których zsypujemy je na stosy.

Chcąc mieć stale świeżą, młodą natkę od pietruszki trzeba sadzić korzonki pietruszki naciowej, na jesieni, w doniczki, albo skrzyneczki drewniane wypełnione ziemią, wymieszaną pół na pół z piaskiem. Ustawić je w cieple, blisko okna.

Wszelkie zapasy przetwory wymagają pomieszczeń chłodnych, suchych, doskonale przewietrzanych, o bardzo czystym powietrzu.

TABELA LOTERII

Z dnia 16 września

Ciągnienie I i II

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr.: 106384

Zł. 30.000 na nr: 147881

Zł. 10.000 na nry: 41689 147748

Zł. 5.000 na nry: 68446 149121 168122

Zł. 2.000 na nry: 32441 47665 49713 71752 73084 74179 123520 125087 152723 160668

Zł. 1.000 na nry: 1563 9535 11375 12998 16281 28899 32149 40868 47182 53276 56166 63249 68564 84014 85207 103755 108534 117578 120333 120567 129313 143991 144123 146714 149384 160843 163420 165075 171086 179543 183644 185339 190594 190926

Wygrane po 200 zł

19 55 65 271 74 99 605 3 49 752 1035 99 95 660 728 953 2003 103 443 536 48 650 742 837 48 61 3034 155 476 525 82 703 849 4424 579 663 810 26 955 86 5223 474 532 36 911 6024 217 379 546 62 861 79 904 7072 311 53 76 95 738 48 53 871 84 8030 187 274 75 500 867 915 9087 185 210 18 39 48 64 95 354 508 43 927 67 70

Ciągnienie III

Wygrane po 200 zł

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr. 152521

Zł 75000 na nr. 111755

Zł. 30000 na nr 41716

Zł 5000 na nry: 59214 74886 113235 166083

Zł 2000 na n-ry: 12056 14316 15677 22844 44336 150623 166028 185407

Zł 1000 na nry: 5533 12494 24299 25376 32580 34058 38084 38182 82906 86333 88059 91746 95626 98684 119218 119592 139372 150462 173583 174706 179494 190378

Wygrane po 200 zł

Z dnia 17 września

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana Zł. 5.000 na nr.: 7146

Zł. 15.000 na nr.: 108215

Zł. 10.000 na nry: 6129 26993 64459 144694

Zł. 5.000 na nry: 47034 50001 89099

Zł. 2.000 na nry: 4996 7275 8306 52602 53387 116701 111170 157325 186473

Zł. 1.000 na nry: 8273 10997 16547 28540 39959 40359 44271 53373 67544 71992 74185 74888 89520 89926 96267 97169 100559 102160 102495 118520 122237 129981 131640 131708 134656 -136677 157402 162779 161384 174600 174748 177537 180142 183244 190630

Wygrane po 200 zł

46 81 376 466 625 834 58 969 86 1060 120 45 69 271 403 24 505 24 616 69 2106 61 81 329 72 456 553 644 776 3044 319 486 817 88 4261 527 671 722 5203 335 60 640 703 960 6041 155 261 82 85 398 496 558 59 651 707 35 54 874 931 7273 96 327 35 532 819 61 81 8090 326 84 537 59 687 700 57 59 85 9004 199 245 366 521 639

Ciągnienie III

Wygrane po 200 zł

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 na Nr. 12336.

Zł 30.000 na Nr 91727.

Zł 10.000 na N-ry: 43627 82501 174991

Zł 5.000 na N-ry: 23099 57342

Zł 2.000 na N-ry: 2708 7116 114262 18901 62772 78818 128982 141159 143968

Zł 1.000 na N-ry: 2821 8543 22150 34875 36658 44481 44698 62010 70940 77436 79991 80878 81178 85794 89824 93583 126269 130597 130872 141546 152889 153106 164318 169272 170594

Wygrane po 200 zł

37 457 639 739 823 75 1031 594 708 2021 169 863 910 3094 352 950 4094 544 85 616 987 5819 6265 519 63 67 811 7604 54 869 3443 642 775 962 9493 664 89 772

„Dar Pomorza" wyrusza dziś w półroczną podróż ćwiczebną

Na pokładzie statku odbędzie wycieczkę do Bornholmu p. minister Roman

Dziś, w sobotę, o godz. 11-tej rano wyrusza z Gdyni w przeszło półroczną podróż ćwiczebną do Ameryki Południowej i Środkowej statek szkolny naszej marynarki handlowej „Dar Pomorza". Na pokładzie statku wyjedzie pięćdziesięciu kilku uczniów wydziału nawigacyjnego Państwowej Szkoły Morskiej oraz, po raz pierwszy, 19-tu jungów (chłopców okrętowych), którzy w ten sposób odbędą początkowy swój staż żeglarski. Chłopcy ci rekrutują się z uczniów szkół powszechnych, mających zamiar poświęcić się zawodowi marynarskiemu.

Trasa podróży „Daru Pomorza" biegnie z Gdyni do Casablanki z ewtl. krótkim postojem w Kopenhadze, dalej przez wyspy Zielonego Przylądka do portu Para na Amazonce w Brazylii, stamtąd na Małe i Wielkie Antyle, m. in. na wyspy Martinikę i Kubę. Powrót do Gdyni przewidziany jest w połowie kwietnia roku przyszłego.

W uroczystości pożegnania statku, która odbędzie się dziś w godzinach rannych weźmie udział p. minister przemysłu i handlu Roman.

Minister Roman dla zapoznania się ze stanem wyszkolenia uczniów Państwowej Szkoły Morskiej i sprawdzenia jego poziomu — udaje się wraz z „Darem Pomorza", aby na odcinku Gdynia — Bornholm przeprowadzić inspekcję na morzu w czasie normalnych zajęć służbowych i nauki na statku szkolnym.

W podróży na „Darze Pomorza" panu ministrowi towarzyć będą pp. dyrektor departamentu morskiego Możdżeński, radca Gebethner z departamentu morskiego oraz sekretarz osobisty p. Welsch.

Drogę powrotną z Bornholmu do Gdyni pan minister odbędzie na statku S. A. Żegluga Polska — „Śląsk".

Przed wyruszeniem „Daru Pomorza" z Gdyni na pokładzie odbędzie się nabożeństwo, odprawione przez ks. kanonika Turzyńskiego.

Na zakończenie dni propagandy estetyki miast w Grudziądzu

Wielki zjazd delegatów miast pomorskich, poznańskich i nadwiślańskich

Dziś w sobotę gościć będzie Grudziądz w swych murach przedstawicieli miast pomorskich, poznańskich i miast nadwiślańskich. Najsamprzód o godz. 11 odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu zjazd delegatów miast pomorskich, a o godzinie 13 wspólny zjazd delegatów miast poznańskich i pomorskich.

Oba zjazdy zapowiadają się bardzo licznie. Będą one poświęcone omówieniu ważnych spraw gospodarczych.

Na zjazd delegatów miast pomorskich i nadwiślańskich zapowiedziany jest przyjazd przedstawicieli władz. Między innymi przybyć ma dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej p. Kuligowski, przedstawiciele zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz posłowie i senatorowie Pomorza. Referaty wygłoszą pp. prezydent Raszeja, inż. Konopka z Warszawy i poseł Michałowski.

Przyjazd stukilkudziesięciu przedstawicieli miast ziem zachodnich do Grudziądza akurat w dzień zamknięcia „Dni Propagandy Estytyki Miast" posiad. duże znaczenie i uświetni uroczystości, jakie się w tym dniu w Grudziądzu odbędą.

Jacht „Krzysztof Arciszewski" odnalazł się

Statek przybył szczęśliwie do Kopenhagi

W Gdyni rozeszła się onegdaj alarmująca wiadomość, zanotowana również przez nasze pismo, o awarii, jakiej miał ulec jacht lwowskiego AZM. „Krzysztof Arciszewski". Mówiono nawet, że jacht z całą załogą zatonął. Katastrofa miała wydarzyć się w pobliżu wyspy Gotland. Szczegół ten jednak nasuwał wątpliwości, gdyż jacht ostatnio bawił w Trelleborgu i stamtąd miał wyruszyć do Goeteborga, a więc w kierunku zupełnie przeciwnym. Tak czy owak jednak o losy jachtu panowała obawa. W ciągu dnia wczorajszego, sytuacja częściowo się wyjaśniła. Opiekujący się jachtem dyr. gdyńskiego oddziału „Gazoliny" p. I. Wieleżyński połączył się najprzód telefonicznie z kapitanatem portu w Visby, na wyspie Gotland, skąd zakomunikowano mu, że o żadnej awarii nikt tam nic nie słyszał. Dyr. Wieleżyński zadepeszował następnie do Goeteborga, skąd odpowiedziano mu, że po informacje zwrócić się należy do Królewskiego Jacht Klubu w Kopenhadze. W rozmowie telefonicznej z Kopenhagą, dyr. Wieleżyński dowiedział się, że w porcie kopenhaskim znajduje się polski jacht, koloru błękitnego. Ponieważ z jachtów polskich tylko „Krzysztof Arciszewski" ma barwę błękitną, więc według wszelkiego prawdopodobieństwa, chodzi tu tylko o niego.

Hiobowe wieści zatem, okazały się na szczęście nieprawdziwe. Obecnie odczekać tylko należy depeszy od kapitana jachtu, aby zdobyć pewność, że „Krzysztof Arciszewski" wyszedł z burzy obronną ręką.

Całkowita likwidacja niebezpiecznej szajki bandytów

Jeszcze świeże są wszystkim w pamięci wypadki nocne na początku bieżącego miesiąca, kiedy to dokonano ohydnych napadów bandyckich na dom wdowy Gierszewskiej w Śpierewniku (pow. chojnicki) i na mieszkanie Paulowej w Niem. Okoninach (pow. tucholski). Bandyci pod groźbą rewolwerów obrabowali obie kobiety, ponad to jeden z bandytów w Śpierewniku zniewolił w oczach matki 12-letnią córkę Gierszewskiej, a w Okoninach wszyscy czterej bandyci zniewolili kolejno Paulową.

Wydział Śledczy wszczął energiczne dochodzenia, w wyniku którego w krótkim czasie aresztowano dwóch opryszków Jana Gradowskiego i Alfonsa Kowalskiego, których osadzono w więzieniu. Reszta bandy zdołała się ukryć.

Dalsze poszukiwania za nimi uwieńczone zostały dobrym wynikiem. Wywiadowcy śledczy wpadli onegdaj na ślad ukrywających się Jana Czartowskiego i Maksymiliana Niemczyka, którzy ostatnio ukryli się na strychu domu niejakiego Bronisława Krzoski w Kwiekach pod Czerskiem. Policja niespodziewanie wkroczyła do tego domu i zaskoczonych bandytów aresztowała.

W ten sposób zlikwidowana została cała szajka. **Opryszkowie pochodzą z Rytla** wzgl. Czerska. Są to ludzie młodzi. w wieku 20—35 lat. Hersztem bandy był Alfons Kowalski, który stale operował rewolwerem. On też zniewolił nieszczęśliwą córkę Gierszewskiej.

Łotrzyki częściowo przyznali się w śledztwie do napadów oraz do 5 innych kradzieży.

Kto wymaga szacunku, musi być tego godnym!

Sąd uniewinnił oskarżoną o znieważenie urzędnika

Onegdaj odbyła się w Grudziądzu ciekawa rozprawa. Przed sądem stanęła robotnica Franciszka Nowakowa z Małego Rudnika oskarżona o to, że dnia 9 lutego br. w lesie rudnickim znieważyła pełniącego służbę gajowego państwowego Zygmunta Wiśniewskiego, obrzucając go wyzwiskami.

Po przeprowadzonej rozprawie — jakkolwiek użycie przez oskarżoną słów obraźliwych zostało potwierdzone — uwolniono ją od zarzutu zniewagi gajowego. Sąd stwierdził, że winę zajścia ponosił sam Wiśniewski. Z przeprowadzonego dowodu z akt Sądu Okręgowego **wynika, że gajowy** Wiśniewski skazany został na 18 miesięcy więzienia za to, że podczas patrolu w lesie uderzył Nowakową fuzją w twarz, wybijając jej dwa środkowe zęby w górnej szczęce, czym ją zeszpecił.

Sąd stanął na stanowisku, że możliwym jest, iż Nowakowa użyła pod adresem gajowego słów nieprzyzwoitych, jednak uczyniła to pod wpływem bólu i może niezupełnej przytomności. Urzędnik, który w taki sposób obchodzi się z ludźmi, nie zasługuje na ochronę z artykułu 132. Tak orzekł sąd. Sprawiedliwie!

Brodnica

— Zgon dostojnika kościoła ewangelickiego. W sobotę zmarł w wieku lat 67 superintendent na Pomorze w stanie spoczynku, Ernst Barczewski, pastor kościoła ewangelickiego. Eksportacja zwłok odbyła się we wtorek po południu do kościoła, a następnie przewiezienie na cmentarz w Działdowie.

Strzebielino

— Zaginięcie walizki na bagażu. Pan Karol Thomas, przemysłowiec z Torunia nadał w dniu 10 bm. w Toruniu bagażem kolejowym walizkę do stacji kol. Strzebielino. Po przybyciu do Strzebielina okazało się, że walizka jego nie nadeszła. Przypuszczalnie walizka została albo mylnie skierowana do innej stacji albo skradziona. Walizkę i jej zawartość p. Thomas oblicza na zgórą 1000 zł. O ile walizka się nie znajdzie, kolej będzie musiała wypłacić odszkodowanie.

Nieszawa

— Nastrojowy wieczór. Staraniem ks. Kneblewskiego odbył się tu wieczór na rzecz muzeum J. Noakowskiego. Protektorat objął Feliks Nowowiejski. Sala wypełniła się po brzegi wykwintną publicznością, gdzie oprócz szambelana Nowowiejskiego zauważyliśmy obecność wielkiego działacza społecznego, ks. kanonika Asta. Wieczór rozpoczął ks. Kneblewski odczytem o Hiszpanii. W części koncertowej łaskawy współudział wzięli: prof. Gertruda Konatkowska (fortepian) z Poznania, prof. Edward Sienkiewicz (wiolonczela) i solista Filh. Warsz. Mieczysław Halik (skrzypce). Nie będziemy szeroko rozpisywać się o działalności artystycznej tak znanej pianistki, jaką jest prof. Konatkowska. Należy jednak nadmienić, że prof. Konatkowska grała z prawdziwym wirtuozostwem, rysując frazę plastycznie, ze smakiem artystki dobrze zorientowanej w wartościach czysto muzycznych. Gertruda Konatkowska dała poznać maestrię gry fortepianowej, Mieczysław Halik wykazał piękny ton i młodzieńczy temperament, czym wywołał sympatię publiczności, która nagradzała gorącymi oklaskami młodego artystę. Edward Sienkiewicz dał tego wieczoru zadatek swego geniuszu kompozytorskiego, grając z nadzwyczajną głębią uczuć swoje kompozycje czym przypomina Chopina który przedziwnie działał swoją muzyką na słuchaczy. Edward Sienkiewicz jest rzadkim zjawiskiem muzycznym i po tym, co słyszeliśmy, mamy prawo spodziewać się dojścia do sławy rodowej, czego serdecznie życzymy utalentowanemu imiennikowi naszego mistrza pióra.

MIGAWKI.

Muszę zobaczyć „Kochanego Wodza"

Wódz odbiera defiladę. Stoi na swej trybunie mocarny — uśmiech dumy krasi jego twardą twarz. Rozlega się grzmot kroków żołnierskich, jak huk potężnych miarowych młotów, błyska stal bagnetów, falują zwarte kolumny żołnierskie, jak jedno ciało o jednej stalowej piersi.

Entuzjazm nie do opisania. W tłumie widzów ciśnie się jakaś staruszka.

— Toć puśćta mnie, puśćta! Niech tyż jo łobaczę naszego kochanego Wodza.

Nikt się nie rusza, bo albo nie słyszy tego, co mówi staruszka, bo tak jest pochłonięty widokiem defilady, albo nie chce stracić swej mniej lub więcej dogodnej pozycji.

— Toć puśćta mnie! Na jedną chwilutkę! Na chwiluteńkę! Tylko łobaczę i se pójde. Toć niech jo staro łobacze jeszcze przed śmiercią naszego Marszałka.

Ktoś się usuwa.

Staruszka wspina się na palce, jednak nic nie widzi. Przedrzeć się dalej jest niepodobieństwem.

Obok stoi młoda panienka. Ma w ręku średniej wielkości walizę. Stawia ją na ziemi i mówi:

— Niech pani zobaczy i się uszczęśliwi.

— Ale walizka załamie się.

— Niech się załamie, ale przynajmniej będę mogła pani dopomóc.

Wygramoliła się staruszka na walizę.

— Jest Wódz! Jest Marszałek! Ach Boże! Taki kochany. Nasz kochany Marszałek! Uśmiecha się do wszystkich.

Staruszka nie może powstrzymać łez radości. Drży cała ze wzruszenia.

— Nasz Wódz! Nasz Wódz! — szepcą jej drżące usta.

Jeszcze jedno spojrzenie bo już czas schodzić, chciała przecież tylko raz spojrzeć.

Widziała Wodza. Doznała największego szczęścia.

Oto jaką, miłością cieszy się u nas Wódz Narodu.

Prowadź nas Wodzu!
Stajemy pod Twoje rozkazy! (ro)

R..-in

— Zgon wielkiego społecznika. We wtorek zmarł w 65 roku życia ś. p. Teodor Kłosiński, właściciel majątku Wojnowo w powiecie rypińskim i długoletni wójt gminy Sokołowo. Zmarły zdołał swą wytężoną pracą społeczną na każdym odcinku zaskarbić sobie pełne zaufanie tak władz jak i otoczenia, to też wiadomość o Jego zgonie wywołała powszechny żal.

Przyłączając się do żalu powszechnego, zasyłamy z naszej strony osieroconej rodzinie serdeczne wyrazy współczucia.

— Godny zanotowania obrazek. Jedna z rypińskich organizacyj urządziła sobie przed tygodniem wieczorek w zamkniętym kółku. Organizatorzy poczynili zapotrzebowanie na napoje w hurtowni nie polskiej. Efekt — jak nam donoszą — był ten, że ani jedna butelka, jak się pospolicie mówi, „nie poszła".

WRZESIEŃ
18-19
Sobota-Niedziela

KALENDARZYK.

Sobota 18. 9. — Józefa z Kup.
Niedziela 19. 9. — Janarego
Poniedziałek 20. 9. Eustachego

Dzień w Bydgoszczy

Z miasta

— **Istniejące przy prywatnej szkole powszechnej pod wezwaniem św. Kazimierza w Bydgoszczy przy ul. Cieszkowskiego 3 przedszkole** przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 po gruntownym odnowieniu lokalu. Telefon 12-03.

— **Książeczki oszczędnościowe dla młodzieży szkolnej** rozdaje Bank Związku Spółek Zarobkowych za pośrednictwem następujących księgarń: Bracia Bażańscy przy ul. Gdańskiej, N. Gieryn przy Placu Teatralnym, Stanisław Jankowski Gdańska 51, Długa 76, Wełniany Rynek 6, Paszczak, ul. Długa, Sobiesińska, ul. Pomorska, Niewitecki, ul. Gdańska, Jakowienko, ul. Dworcowa, A. Wenda ul. Marsz. Focha, Wesołowska, ul. Gdańska i „Świt" ul. Gdańska 34.

— **Kurs dla sióstr pielęgniarek.** Bydgoski oddział Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczyna w październiku kurs dla sióstr pielęgniarek. Kandydatki w wieku od lat 18 mogą się zgłaszać osobiście w sekretariacie P. C. K. ul. Cieszkowskiego 11, od godz. 12 do 13-ej.

— **Ruch cudzoziemców na terenie miasta Bydgoszczy.** W sierpniu br. przyjechało do Bydgoszczy z Anglii 11, z Austrii 13, z Belgii 1, z Czechosłowacji 4, z Danii 2, z Francji 8. W. M. Gdańska 62, z Holandii 2, z Litwy 1, z Niemiec 425, z Rumunii 2, z Szwajcarii 5, z Szwecji 4, z Włoch 1, z Stanów Zjednoczonych Am. Płn. 9 z Turcji 1, z Afryki 2, z innych krajów 2; razem przyjechało do Bydgoszczy 555 osób. — Wyjechało z Bydgoszczy do Anglii 12, do Austrii 12, do Czechosłowacji 6, do Danii 2, do Estonii 2, do Francji 12, do W. M. Gdańska 59, do Holandii 2, do Litwy 2, do Niemiec 551, do Szwajcarii 5, do Szwecji 3, do Włoch 1, do Finlandii 1, do Stanów Zjednoczonych Am. Płn. 17 do innych krajów; razem wyjechało z Bydgoszczy 688 osób.

— **Szkoła Rolnicza Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy.** Dyrekcja szkoły (ul. Nowodworska nr. 11) donosi, że w dniu 5 listopada br. o godz. 8 rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym. Dziś, tym więcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi - włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji i rachunkowości, gospodarstwa, oraz wiadomości ogólnych z zakresu przyrody itp., a prócz tego zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach. Czesne za jedno półrocze wynosi obecnie tylko 25 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł., przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od księdza lub sołtysa. Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 8 do 15 — dyrektor

Zebrania — Odczyty

— **W poniedziałek,** dnia 20 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w świetlicy P. C. K. przy ul. Cieszkowskiego 11 zbiórka wszystkich komendantów i sekcyjnych.

Po wielkiej rewii wojskowej

Życie naszego miasta wraca znów do swego normalnego trybu. Opuściły nas liczne pułki wojskowe, udające się do swych stałych garnizonów, wyjechały już wielotysięczne tłumy, przybyłe specjalnie na bydgoskie uroczystości. Na ulicach nastał znów spokój, to samo w kawiarniach i restauracjach. Wszędzie powraca normalna, szara, codzienna praca.

Za kilka dni znikną chorągwie, transparenty, bramy triumfalne trybuny i — nie pozostanie śladu po wielkim wydarzeniu.

Będzie tak jednak tylko pozornie, bo efekt rewii jest naprawdę wielki. Rewia wyrzeźbiła trwały ślad w duszach tych wszystkich, którym danym było ją oglądać.

Przede wszystkim wzmocniliśmy się wszyscy na duchu. Poczuliśmy się silniejsi. Przekonaliśmy się, że w duszach naszych tkwią przeogromne ukryte siły zdolne wybuchnąć w każdej chwili i ponieść nas do czynów wielkich.

Wzrosło w nas zaufanie we własne siły, bo przekonaliśmy się, że mamy wspaniałą, dobrze uzbrojoną i wyćwiczoną armię, że na czele tej armii stoją ofiarni i mądrzy przywódcy, że Armia jest ukochaniem Narodu, że właściwie to my wszyscy do tej Armii należymy.

Ta wiara we własne siły, to zaufanie do Wodza, ta wielka duma jaka mu siała się w nas zrodzić to przeczucie, że należymy wszyscy do jednego wielkiego i potężnego Narodu są szczególnie ważnym czynnikiem twórczym w czasach obecnego zamętu i chaosu. Wzmocnieni na duchu z nową wiarą i energią zabierzemy się do szarej codziennej pracy, świadomi tego, że każdy z nas w jakimkolwiek zawodzie pracuje, jest tym małym kółeczkiem w potężnym aparacie państwowym, w ogromnej, zgodnie pracującej maszynie którą każdej chwili możemy zamienić w jeden przeogromny miecz, w nieprzebyty las bagnetów i zaporę takich sił, których żadna moc ludzka nie zdoła przezwyciężyć.

Z drugiej jednak strony nie powinniśmy spocząć na laurach. Rewia wojskowa powinna się stać raczej potężnym bodźcem do dalszego jednoczenia wszystkich sił twórczych Narodu, do podjęcia tym większych ofiar dla tych wielkich celów, jakie od wieków przyświecają naszemu Narodowi.

Na szalach Temidy

2 i pół roku więzienia za paserstwo

W lipcu br. dokonano w mieście naszym kilku kradzieży z włamaniem między innymi okradziono kupców Szmula Wojdysławskiego i Herberta Pecha, oraz sędziego Kułakowskiego. We wszystkich wypadkach złodzieje skradli większą ilość garderoby i bielizny.

W jakiś czas po tym policja ujęła paserów, którzy kupowali od złodziejów skradzione przedmioty. Są to zamieszkali w Warszawie 24-letni elektromonter Franciszek Kosiński i 23-letni malarz Wiktor Rybak. Sąd Grodzki w Bydgoszczy przed którym stanęli, skazał Rybaka na 2 i pół roku więzienia i zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców, Kosiński zaś skazany został na 8 miesięcy więzienia.

— **Bezdomny okradł współtowarzysza niedoli.** W przytułku dla bezdomnych (ul. Jagiellońska 6) skradziono Wł. Salpieszowi że ŻnŻina 1 zegarek niklowy z łańszkiem wartości 20 zł.

— **Kradzieże kieszonkowe.** Przy ul. Marszałka Focha dokonano ostatnio dwóch kradzieży kieszonkowych. I tak pochodzącemu z Torunia p. St. Malickiemu wyciągnięto z kieszeni okulary ciemnej oprawy, a p. Antoniemu Sowińskiemu (Nakielska 34) 1 wieczne pióro.

— **Kradzież roweru.** P. Szankowskiemu z Nieciszewa pow. Bydgoszcz skradziono rower pozostawiony bez dozoru na podwórzu firmy „Rawa". Jako podejrzanego o dokonanie kradzieży przytrzymano Wł. Sz. (Kościuszki 38).

— **Kradzież pieca gazowego.** Z pozostawionego bez dozoru niezamkniętego mieszkania p. Ireny Wenderskiej (Dworcowa 73) skradziono 1 piec gazowy wartości 200 zł.

— **Kradzież wózka.** Jakiś złodziejaszek skradł p. Maksymilianowi Sporeckiemu (Stepowa 12) wózek ręczny dwu-kołowy z przed domu przy ul. Sierocej.

— **Kradzież drutu telefonicznego.** Z przewodu na torze kolejowym między Solcem Kujawskim a Wisłą skradziono 205 m. drutu stalowego nieizolowanego grubości 2 mm. i 205 m. izolowanego drutu o grubości 1 mm. Wartość skradzionego drutu wynosi 300 zł.

— **Zaginęła bez śladu.** P. Felicja Kozielska (Nowa 22) doniosła policji, że jej 27-letnia siostra Anna wyszła w dniu 14 bm. z domu i do tego czasu nie wróciła.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dyżur pełnią od dnia 13 do 19 bm. Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, tel. 33-85, apteka przy Placu Teatralnym Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i apteka Tarasiewicza, Orla 8, tel. 31-46.

— **Dyżurnym lekarzem kolejowym** jest w niedzielę, dnia 19 bm. p. dr. Suwiński ul. Gdańska 79 tel. 17-28.

Z Teatru Miejskiego

W sobotę prapremiera na scenach polskich wybornej komedii Wł. Bus-Fekete „Jan". Pod reżyserią p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej ujrzymy szereg nowozaagażowanych artystów o więc pp. Jabłonowską, Kierczyńskiego i Tatrzańskiego. W pozostałych rolach wystąpią pp.: Morozowiczewa, Gajdecki, Leśniowski, Serwiński i Ziemski. W niedzielę wieczorem po raz drugi „Jan" Bus-Fekete. W poniedziałek wieczorem „Małżeństwo" Vaszary'ego.

„Małżeństwo" po cenach zniżonych ukaże się w nadchodzącą niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16-ej w premierowej doskonałej obsadzie z pp.: Doree i dyr. Stomą w rolach naczelnych. Po każdej niemal scenie i po każdym akcie rozlegają się huraganowe oklaski pod adresem świetnie zgranego zespołu.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Diabły wybrzeży" i nadprogram.
ADRIA: „Atak o świcie" i nadprogram.
BAŁTYK: „Bengali" i dwa filmy kolorowe oraz tyg. Pata.
KRISTAL: „Siedem całusów i siedem policzków" w rolach głównych Willi Fritch i Lilian Harwey.
MARYSIEŃKA: „Trędowata" i nadpr.
REWIA: „Ostatni akord" i „Zew krwi".

Ze sportu

DWUDZIESTOLECIE R. K. S. „AMATOR".

W ramach wewnętrzno-klubowych uroczystości dwudziestoletniego istnienia najstarszego klubu bydgoskiego ukończono w ubiegły wtorek zawody o mistrzostwo klubu w podnoszeniu ciężarów, przy czym mistrzostwa zdobyli: w wadze koguciej Józef Garm, piórkowej Jan Wesołowski, lekkiej Alfred Brzeczek, półśredniej Henryk Ciężki, średniej Albert Martwich, półciężkiej Bronisław Łoboda i ciężkiej Brunon Runkel. Urządzono nadto zawody zapaśnicze dla juniorów, w których zdobyli mistrzostwa klubowe: w wadze piórkowej Edmund Krzyżaniak, w wadze lekkiej Tadeusz Przystawski i w wadze średniej Jan Sławiński. W mistrzostwach strzeleckich juniorów mistrzostwo zdobył Tadeusz Przystawski, przed Franciszkiem Łassą i Janem Szatkowskim.

Klub kończy zawody wewnętrzno-klubowe. przygotowując się ostatecznie do niedzielych zawodów jubileuszowych na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, w których wystąpią dwie drużyny piłkarskie Amatora, w walce z Portowym R. K. S. Bałtyk z Gdyni i Gwiazdą ze Świecia, oraz drużyną zapaśniczą, która rozegra rewanżowe spotkanie zapaśnicze ze znaną drużyną śląską „Siła" z Mysłowic.

Wrażenia z kin

„DIABŁY WYBRZEŻY" W KINIE APOLLO.

Film „Diabły wybrzeży" obrazuje dzieje służby żeglugi wód wybrzeża. Po szeregu filmów pokazujących nam wysiłki i trudy lotnictwa zobaczyliśmy drugą dziedzinę służby wojskowej. Główne role kreują jak zwykle świetny Wiktor Mc Loglen i czarująca Ida Lupino. Poza tym piękny dodatek kolorowy „Robaczki świętojańskie", kronika i nowy tygodnik „Pat'a".

Wieczory teatralne

Małżeństwo

Komedia w 3 aktach Jana Vaszary'ego.

Jan Vaszary ma poczucie… aktualności. Imał się zagadnienia mimo archaicznej zgoła proweniencji niezmiennie żywotnego, niepokojącego i zaciekawiającego swą na przekór szczerym i zbożnym wysiłkom eugeników duchowych i etycznych — nierozwiązalnością. Zagadnieniem tym, które zaprzątywało już Adama i Ewę, jest niedoskonałość współżycia małżeńskiego, zasadzającego się na czymś tak nieuchwytnym i nie dającym się ująć w jakiekolwiek karby „organizacyjne", jak dusza ludzka, nieograniczona w przejawach podświadomych impulsów, grzęznąca bezradnie w chaosie ustawicznych przemian.

Pisarz węgierski, zdając sobie sprawę z literackiego wyczerpania tematu, od wieków powielanego, nie silił się na oryginalność, jeno pomieszał w tyglu Moliera z Ibsenem, Molnara z Strindbergiem, otrzymując w efekcie miksturę tuzinkową, acz przyprawioną sporą dawką szlachetnej tendencji moralistycznej. Niestety tendencja ta nie wyłania się dyskretnie z osób i tła sztuki, lecz przylepiona do niej na kształt etykiety, jest zbyt oczywistą, zbyt „załatwioną", by wymagała głębszego zastanowienia, by targała trzewiami widza. Godzi się on z potrzebą zwalczania małżeńskiego moral insamity jako pewnikiem oddawna ustalonym. — C'est tout! Aspekty swe Vaszary przeprowadził naiwnie, to też zbaczają niejednokrotnie w stronę banału.

Oto mamy przed sobą środowisko pustki duchowej, konwencjonalnego zakłamania, odrażającej cynizmem gonitwy za uciechami doczesnymi, środowisko przyziemnego, „sodomistycznego" pasorzytnictwa. Wśród tej małpiej socjetki niewybrednych kokociątek i zramolowanych safandułów znalazł się chochlikiem losu człek z „innej planety", skromny, uczciwy, zahukany pracą bakteriolog, złączony węzłem małżeńskim z jedną z „kreatur" t. zw. towarzystwa wielkomiejskiego, z rozwydrzoną dancingami kobietką. W bagienku tym przeżył szczęśliwie kilka lat, by nagle przejrzeć zgrozę otoczenia, przerazić się niezdrowymi skłonnościami połowicy. Jak to pięknie, że odezwało się w nim poczucie własnej wartości, poczucie godności ludzkiej — pomyślisz zapewne w tym miejscu, miły Czytelniku. Ba — sęk w tym, że pana Limbeka obudziło z letargu rozdrażnienie nerwowe, spowodowane gorączką influencyjną i niepowodzeniem zawodowym. Po prostu pan domu jest w złym humorze, doprowadzają go do wściekłości pyżamy bez guzików, dziury w chustkach do nosa, wali za tym żoneczce reprymendę o obowiązkach małżeńskich. Urażona w swej dumie niewiasta po równie słusznych żalach na temat sybarytyzmu i egoizmu mężów, dla których życie wewnętrzne żony jest histeryczną chimerą, ucieka wraz z kółkiem swych przyjaciół do baru. Nie tyle zazdrosny, ile schorzały bakteriolog zjawia się również w barze, kompromitując towarzystwo żony, miesza z błotem t. zw. złotą młodzież, rozdziera szaty nad zepsuciem i wygłasza płomienny apel antyfeministyczny. Ufff… ulżył sobie. W końcu pogodzone stadło wraca do zwykłego porządku rzeczy, t. j. on do swej pracy zawodowej, ona do wyuzdanego życia twarzyskiego. Pan Limbek nie będzie już walczył o umoralnienie żony i jej kółeczka, a nawet sam w nim znajdzie wytchnienie po pracy do czasu… nawrotu influencji czy niepowodzeń zawodowych.

Publiczność mimo to bawi się doskonale na tego rodzaju przedstawieniach. Kłótnie małżeńskie zawsze jeszcze ciekawią, zwłaszcza gdy podane są jak w sztuce Vaszary'ego żywo z niezawodnym nerwem i impetem scenicznym. Rzecz porywa nawet widza chociażby powszechnością poruszonej w niej bolączki. Stąd ustawiczne oklaski w których „jedna i druga strona" wyżywa wszystkie swe utajone bóle i kompleksy.

Atrakcyjnością przedstawienia była scena obrotowa, znajdująca w sztuce Vaszary'ego efektowne zastosowanie. Akcja postępuje w ciągłej, nieprzerwanej kolejności, przenosząc się z pokoju do pokoju które scena rotacyjna przesuwa przed oczyma zdziwionego widza. Słowem Europa.

Reżyseria p. Koreckiego sprawna i skrzętna, aczkolwiek niepotrzebnie przejaskrawiła momenty pseudodramatyczne komedii. Rolę Helli (żony bakteriologa) przesyciła nowozaangażowana p. Halina Doree żarem swej sztuki odtwórczej. Aktorka ta o wyjątkowo scenicznej aparycji umie trzymać uwagę widza w napięciu grą skupioną, wyrazista. Ciekawą sylwetkę męża dał dyr. Władysław Stoma mimo, iż rola ta niepokrywała się całkowicie z emploi świetnego tego artysty. Dyr. Stoma miał momenty silnie przemawiające. Spontaniczny zryw oklasków, jaki zagrzmiał w chwili pojawienia się dyr. Stomy na scenie miał wzruszającą wymowę serdeczności, żywionej przez społeczeństwo dla włodarza teatru bydgoskiego. Owacja ta powinna skłonić „niedobrego" dyrektora do zrzucenia czapki — niewidki. W „Małżeństwie" zawarła związek małżeński z teatrem młodziutka p. Maria Arczyńska (Mimi). Jej ślub ukształtował się pod dobrymi auspicjami. Wprost wierzyć się nie chciało, że ta nonszalancko po scenie uwijająca się demivierge jest pierwszym „wyczynem" początkującej aktorki. Uroda i niezaprzeczalne zdolności wróżą p. Arczyńskiej piękną karierę artystyczną. Publiczność przyjęła ciepło „marnotrawnego syna" p. Stanisława Winczewskiego, który po rocznej ekskursji poznańskiej wrócił do „domu rodzinnego". Zżyliśmy się już z tym lekkoduchem, to też miło nam było patrzeć jak z wdziękiem i swobodą zalecał się do cudzej żony. Niepoprawny! P. Brochocka stworzyła smaczną figurynkę frywolnej pokojówki. „Mężował" jej p. Dytrych, imponując wybornym ucieleśnieniem typka z Powiśla. Reszta osobliwej socjety komedii znalazła doskonałych odtwórców w pp.: Czechowskiej, Hermanowej, Podgórskiej, Rewkowskim, Lochmanie, Butrymie, Drewiczu Leśniowskim i Ziemskim. Dekoracje p. Hawryłkiewicza staranne i pomysłowe, prócz może salonu, który męczył oko niedostrojeniem barw różowych, żółtych i zielonych.

Jeden attache morski na 3 stolice

Londyn. Admiralicja donosi, iż komandor Hearson mianowany został zastępcą attache morskiego w Paryżu, Rzymie i Berlinie. Czas swój dzielić będzie Hearson między te trzy stolice. (Pat).

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 17 września 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.15 — 89.33 — 88.97; Berlin 212.97 — 212.11; Gdańsk 100.20 — 99.80; Holandia 2.91.70—2.92.42 — 2.90.98; Kopenhaga 117.49 — 116,91; Londyn 26.25 — 26.32 — 26.18; N. York 5.29 i ćwierć 5.30 i pół — 5.28; kabel 5.29 i pół — 5.30 trzy czwarte — 5.28 i ćwierć; Oslo 132.23 — 131.57; Paryż 17.96 — 18.16 — 17.76; Praga 18.46 — 18.51 — 18.41; Sztokholm 135.40 — 135.73 — 135.07; Szwajcaria 121.70 — 122.00 — 121.40; Wiedeń 99.20 — 98.80; Włochy 27.97 — 27.77; Helsingfors 11.59 — 11.62 — 11.56; Montreal 5.30 trzy ósme — 5.27 siedem ósmych; Tel Aviv 26.32 — 26.18.

Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belgi belgijskie 89.33 — 88.90; dol. ameryk. 5.29 i pół — 5.27; dol. kanad. 5.29 i pół — 5.27; floreny holenderskie 292.42 — 290.70; franki francuskie 18.16 — 17.66; franki szwajcarskie 122.00 — 121.20; funty angielskie 26.32 — 26.16; guldeny gdańskie 100.20 — 99.80; korony czeskie 18.47 — 17.50; korony duńskie 117.49 — 116.65; korony norweskie 132.23 — 131.25; korony szwedzkie 135.73 — 134.75; liry włoskie 23.50 — 22.60; marki fińskie 11.62 — 11.20; marki niemieckie 128.00 — 122.00; szylingi austriackie 98.00 — 96.00; marki niemieckie srebrne 134.00 — 128.00. Tel Aviv 26.20 — 25.90;

Akcje.

Bank Polski 106.00; Warszawski cukier 35.50; Węgiel 26.50 — 26.00; Lilpop 52.75; Ostrowiec 26,25; Starachowice 32.50; Haberbusch 44.00;

Tendencja niejednolita.

Papiery

Pożyczka wewnętrzna 55.60 — 55.10 — 55.88; 4 proc. poż. inwest. I. em. 67,25 — druga 68,25, serie nie notowano; 5 proc. poż. konwersyjna 61,75; 5 proc. kolejowa 57,25; 4 proc. premjow. dolarowa 38.50 — 38,25; konsolidacyjna 58,50 — 58,25; dwa ostatnie drobne; 8 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe kupon 35.01; 4 i pół proc. listy zast. ziemskie serja 5 — 56.25 — 56.00; 4 i pół proc. listy zastawne Warszawy 59,50; 5 proc. Warszawy 1933 r. 32,50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 56.25 — 56.00.

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

Koncert europejski ze Szwajcarii

Transmisja z Zurychu dla polskich radiosłuchaczy

Po przerwie letniej powraca Polskie Radio do transmitowania „Koncertów europejskich". Koncerty te, nadawane i transmitowane przez prawie wszystkie rozgłośnie europejskie zaznajamiają radiosłuchaczy z kulturą muzyczną różnych krajów.

Polskie Radio trnsmituje dnia 19 września o godz. 20.00 koncert europejski ze Szwajcarii. Audycja ta pozna polskich radiosłuchaczy z utworami kompozytorów szwajcarskich, naogół mało u nas znanych, z wyjątkiem Artura Honeggera, cieszącego się ogromną popularnością w całym świecie.

„Concertino" Honeggera wykonane zostanie na fortepian i orkiestrę. Utwór zupełnie współczesny, utrzymany w charakterze kameralnym. Poza tym w programie szwajcarskiego koncertu figuruje Jean Binet'a „Divertimento" rodzaj suity na skrzypce i orkiestrę, składającą się z czterech kontrastujących części. Następnie usłyszą radiosłuchacze „Małą suitę" orkiestrową Volkmara Andreae jednego z głównych przedstawicieli muzycznych tego przepięknego zakątka ziemi; Otmara Schoecka „Pocztylion" na chór męski, solo i orkiestrę; na zakończenie wykonana zostanie uwertura Hansa Hauga „Don Juan na obczyźnie", utrzymana w duchu dawnej opery komicznej —„buffa". rodzaj żywego perpetuum mobile.

Ostatnio wymieniony kompozytor będzie zarazem dyrygentem Orkiestry Rozgłośni w Lozannie, która obok Orkiestry Rozgłośni w Zurichu pod dyr. Hermana Hofmanna. weźmie udział w tej audycji. Ponadto współudział przyrzekli soliści Elisa Faller — fortepian, A. de Riboupierra — skrzypce i Peter Willi — śpiew. Jak więc widać, koncert ten zapowiada się ogromnie interesująco, tym bardziej, że reprezentowane w nim będą rozmaite części Szwajcarii.

Małpa i — polityk

Niedawno z parku królewskiego Capo di Monte we Włoszech zbiegło 6 małp, z których jedna przeznaczona była dla Woronowa. Za czworonożnymi zbiegami podjęto pościg, w czasie którego małpa Woronowa, piękny, męski okaz szympansa została zabita. Gdy o tym doniesiono sławnemu chirurgowi ten zmartwiony wielce rzekł:

— Jaka szkoda, a właśnie ta małpa służyć miała dla odmłodzenia trzech wybitnych osobistości europejskich, w tym jednego polityka.

Biedny polityk! — Chciał zapewne w najbliższych dniach wygłosić „młodzieńczą" mowę, a tymczasem, przez głupi przypadek, będzie musiał ograniczyć się do starczego... ględzenia!

Nasze wyroby do Afryki Południowej

Przebywa w Afryce Południowej wysłannik eksportowy izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, któremu udało się uzyskać szereg nowych zamówień od domów importowych w Johannesburgu, Durbanie i Capetown wartości ogólnej około pół miljn. złotych.

Ogólna wartość pozyskanych i częściowo wykonanych od kwietnia do połowy lipca zamówień wynosi około miliona zł. Zamówienia te obejmują sanitaria emaliowane, łączniki kuto-lane, płyty drzwiowe i płyty stolarskie, dykty, komplety skrzynkowe. klepki posadzkowe, rury żeliwne, płyty gramofonowe, guziki itd.

Programy radiowe

Sobota, 18 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry wojskowej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „I my też urządzamy koncert" — audycja w wykonaniu zespołu dziecięcego (ze studia na Wystawie Radiowej w Wilnie). 16.30 Sonaty na wiolonczelę i fortepian w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego i Alberta Katza (z Wilna). 17.10 Suity Czajkowskiego i Sibeliusa w wykonaniu Orkiestry pod dyr. Adama Hermana. 17.50 W zamku Zawiszy Czarnego — pogadanka wygłosi prof. Jan Rostafiński. 19.00 Nasz program. 18.15 Piosenki filmowe w wykonaniu Jeanette MacDonald i Maurice Chevalier (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Górnik i hutnik w pieśni" — audycja słowno - muzyczna w opracowaniu Jerzego Langmana. Wykona mieszany chór KPW w Katowicach. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Byli i będą" — Audycja dla Polaków za granicą poświęcona twórczości Marii Rodziewiczówny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Nowiny leśne" — reportaż z wycieczki leśników polskich do Niemiec — prof. Jan Kloska. 21.05 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Kwartetu rewelersów Karola Lubowskiego i solisty Arno Heintze — fortepian (z Łodzi). 21.45 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40—11.57 Polonez (płyty). 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza (z Warszawy). 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Fantazje orkiestrowe z oper — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Morze i Pomorze w literaturze pięknej. Burza na Bałtyku. — recytacja fragmentu z „Jana z Tęczyna". J. U. Niemcewicza. 18.10 Melodie z operetek (płyty). 18.35 Nasz program. 18.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Tańczymy (płyty).

Niedziela, 19 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę". 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prof. Eugeniusz Kapusta. Chór Świętokrzyski śpiewać będzie pod dyr. ks. prof. Józefa Orszulika. Przy organach Eugeniusz Langer. Po nabożeństwie: I. J. S. Bach: Fantazja chromatyczna z fuga (Edwin Fischer — fort.) (płyty). II Koncert popularny (płyty). 11.00 Koncert orkiestry pod dyr. Adama Furmańskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Idzie jesień... — koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Anieli Szlemińskiej — śpiew. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Melodie operetkowe — w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego oraz chóru. 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.25 20-a rocznica historycznych ćwiczeń POW na polach Zielonej pod Warszawą. 16.55 Program na jutro. 17.00 Podwieczorek przy imkrofonie. Transmisja z Wystawy Radiowej w Wilnie. Wykonawcy: Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego, Olga Olgina (śpiew), Edward Jakuć - Jakutis (śpiew), Antoni Iżykowski (piosenki), Zygmunt Wajnberg (akordeon), Mieczysław Dowmunt (monologi), Karol Wyrwicz - Wichrowski (monologi i konferansjerka). W przerwie około godz. 17.55: „Polski drukarz we Florencji" — felieton wygłosi Czesław Miłosz. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dwóch nieśmiałych" — wodewil podług komedii Eugeniusza Labiche'a i filmu Rene Clair'a. Opracował Antoni Bohdziewicz. 19.47 Reportaż. 19.55—20.00 Przerwa. 20.00 Koncert europejski z Szwajcarii. Transmisja z Zurychu i Lozanny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni w Zurychu pod dyr. Hermana Hofmanna. Orkiestra Rozgłośni w Lozannie pod dyr. Hansa Hauga, oraz Elisa Faller — fortepian. A. de Ribaupierre — skrzypce, Peter Willi — śpiew i chór męski. 21.00 Przegląd polityczny. 21.10 Dziennik wieczorny. 21.20 „Klinika słów" — groteska Henryka Wakszlaka z muzyką Mieczysława Drobnera. Udział biorą: Alicja Matusiakówna, Irena Orska, Maria Billiżanka, Wroński, Fr. Bieniek i inni (z Krakowa). 21.50 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.10 Recital fortepianowy Artura Hermelina. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8.35 Audycja dla wsi: a) informacje dla rolników 2) Płyty. 8.55—9.00 Program na jutro. Po nabożeństwie: Muzyka (płyty). 13.00—13.10 Kaszubska sztuka ludowa w mieszkaniu i stroju — pogadanka — wygłosi Janina Groniecka. 14.40—15.00 a) Motywy morskie na znaczkach pocztowych — felieton w opracowaniu Mariana Sydowa, b) Płyty. 16.00—16.55 Na niedzielnej wycieczce (płyty). 16.55 —17.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) Stanisław Ulatowski kowal, kawaler, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Morskiej nr. 176, syn Józefa Ulatowskiego, robotnika, zamieszkałego w Kaczanowie powiatu wrzesińskiego i jego żony Marianny z domu Nowak, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Racławkach powiatu średzkiego,

2) Małgorzata Anna Christoffer, robotnica, panna, zamieszkała w Sopotach, Adolf Hitlerstr. 653, córka Józefa Christoffera, robotnika, poległego na wojnie światowej, i jego żony Julianny z domu Mudlaff, następnie zamężnej Daszkowej, zamieszkałej w Wejherowie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Sopotach przez „Gazetę Gdańską".

Gdynia, dnia 16 września 1937 r. (6431

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Reinhardt.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) Jan Schütza, robotnik, kawaler, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Waszyngtona nr. 4, syn Franciszka Schützy, kowala i jego żony Marty z domu Kreft, zamieszkałych w Gowidlinie powiatu kartuskiego,

2) Jadwiga Anastazja Kłopotek, gospodyni, panna. zamieszkała w Sopotach, Wilhelmstr. nr. 14, córka Jana Kłopotka, rolnika, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Kamionce powiatu kartuskiego i jego żony Anny z domu Rudnik, zamieszkałej w Kamionce powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Sopotach przez „Gazetę Gdańską".

Gdynia, dnia 16 września 1937 r. 6433

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Reinhardt.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) Walerian Konkol, dozorca, kawaler, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej nr. 66, syn Jana Konkola, rolnika, i jego żony Dominiki z domu Halke Łebińskiej, zamieszkałych w Będargowie powiatu morskiego,

2) Antonia Rohde, gospodyni, panna, zamieszkała w Sopotach, Wiktoriastrasse nr. 5, córka Michała Rohdego, rolnika, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Wiczlinie powiatu morskiego, i jego żony Zofii z domu Specht, teraz zamężnej z Antonim Rohde i zamieszkałej w Wiczlinie powiatu morskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Sopotach przez „Gazetę Gdańską".

Gdynia, dnia 16 września 1937 r. (6432

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Reinhardt.

Sygnatura: II. 145/35. (6404

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II, Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Piłsudskiego Nr. 72, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 października 1937 r. o godz. 11-ej w Grudziądzu w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika śp. Aleksandra Wolibnera zam. w Płocku nieruchomości miejskiej, domu czynszowego, położonego w Grudziądzu przy ul. Sobieskiego 14, o mieszkaniach luksusowych.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w/m., oznaczenie hipot. Grudziądz karta 1463.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 58.600,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 43.950,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5.860,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza Nr. 19/23, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 17 września 1937 r.

Komornik: (—) M. Dobrzański.

Zawiadomienie

Dnia 16-go września b. r. nastąpiło otwarcie Oddziału

Polskiej Sp. Obuwia

Bata Sp. Akc.

Gdynia, ul. Świętojańska 108 (obok Polskiego Fiata)

Firma poleca wielki wybór wyrobów gumowych do wszelkich prac wilgociowo-wodnych

Warsztaty naprawy obuwia na miejscu 6426

BYDGOSZCZ

DYKTY

mokroklejone oraz **suchoklejone:** dębowe, jesionowe, mahoniowe, sosnowe, brzozowe i olszowe, we wszystkich rozmiarach i grubościach od 3 do 30 mm. Płyty stolarskie listewkowe, płyty xylotektowe. Forniery krajowe i zagraniczne. Kleje skórne, kostne i zimne. Najtańsze źródło zakupu — skład dykt i fornierów firmy

PIOTR BARAJ
Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 7
Telefon 28-33. (5181B

Ufa-Palast

Gdańsk, Elisabethkirchengasse 2
tel. 24600.

Viktor a Ballasko - Paul Hartmann w filmie Tobis

Warszawska cytadela
(Die Warschauer Zitadelle)

Według sztuki scenicznej p. t. „Der weise Adler" Alfreda Mühra

Z udziałem: Lucie Höfflich, Werner Hinz, Maria Sazarina, Agnes Straub, Peter Elsholtz, Hanz Leibelt. Reżyseria: Fritz Peter Buch.

Mały pomocnik biurowy
(Der kleine Schreibgehilfe)

Film kulturalny

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy.

Początek: W dni powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.30 w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Futra

wszelkiego rodzaju, najsolidniej wykonuje przodujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (narożnik ul. Matejki), telefon 19-05 6423 B

SALON FRYZJERSKO-DAMSKI
LEON CHOJNICKI
TORUŃ, SZEROKA 46 I. p.

poleca 5830

farbowanie włosów nowoczesną i wypróbowaną farbą o 25 naturalnych odcieniach marki

SWIFT-REFECT.

Doskonałe wyniki przy trwałej ondulacji

Poszukujemy zastępcę

na nasz Oryginalny Ruberoid. Wymagana znajomość kalkulacji krycia dachów przy zawieraniu transakcji.

„Impregnacja"
Fabryka Ruberoidu
Bydgoszcz
6324

Kuśnierze

chrześcijanie potrzebni zaraz Oferty do „Dnia Bydgoskiego Il." pod Bydgoszcz 6424 B



MEBLE solidne, kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. BRONIKOWSKI i Syn

Bydgoszcz, ul. Nakielska 135. Telefon 31-58
(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak) (2648

TORUŃ

Kawiarnia-Restauracja

Toruń, Mickiewicza 90
tel. 27-92
właśc. M. Tomaszewska

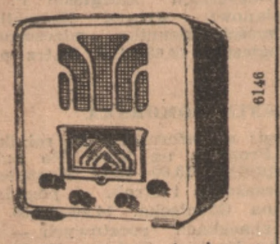
poleca: 6189C

Śniadania
Obiady
Kolacje

sposobem domowym na czystym maśle

Napoje orzeźwiające
Wina — Piwa
Bilard automatyczny

Ceny niskie.



6146

Radia nowe i okazyjne. Specjalność! **detektory z głośnikiem** na dogodne spłaty poleca

ZAKŁAD MECHANICZNY
K. Tułodziecki
Toruń, Małe Garbary 9.
telefon 1702.

Kosztorysy, projekty

kierownictwo budowy oraz oszacowania **nieruchomości i mieszkań** w sprawach spornych wykonuje

Jan Trzoska

em. urzędnik budown. państw. zaprzysiężony biegły w sprawach budowlanych. 6390
Toruń, Sienkiewicza 5, m. 3.

Szlifiernia i naprawa **parasoli** Stefan Rychło. Toruń, Nowy Rynek 15. 6389

Dom

piętrowy, oficyna piętrowa, oficyna parterowa i duży śpichrz piętrowy z zajazdem do sprzedania w Piotrkowie Kuj. Wiadomość:

H. Płocka

Piotrków Kuj. Plac Piłsudskiego 2. 6346

Tynk szlachetny

pierwszorzędnej jakości w różnych kolorach do nabycia w firmie

M. Czubek i Ska

Toruń, Piernikarska 3-7. Telefon 1643 (6378

2 pokojowe

mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wiadomość Mickiewicza 36, u dozorcy 6415

Mieszkanie

6-pokojowe, wszelkie wygody przy ul. Bydgoskiej 78, I. p. od 1. X. 37 r. wydzierżawię. Oglądać od godz. 6—7. Wiadomość: Szeroka 31. 6372Ck

Polecamy:

Najświeższe delikatesy po cenach przystępnych jak:

Łosoś wędzony
Węgorz wędzony
Kawior
Sardynki (różne)
Skumbria
Szproty w oliwie
Sery pełnotłuste
Salami węgierskie
Herbacianna
Wędliny Małopolskie
Oliwa francuska
Sardele, matiasy
Konserwy mięsne

Ck 6254

oraz wszystkie korserwy jarzynowo owocowe.

Fr. Kłopocki
Spadkob.
Toruń, Szeroka 25
telefon 2078.
Kredyt na asygnaty.

Polskie Tow. Esperantystów wkrótce urzadza kurs języka **ESPERANTO**

Informacje: Chełmińska 5 telefon 25-85. Ck 6414.

Szkoła tańców

Werny po powrocie z zagranicy wyucza szybko tańczyć nainowsze tańce, które były lansowane na wystawie paryskiej Trokadero i Tamborito. Kurs rozpoczęłam 15 września. Stary Rynek 16. Ck 6411.

„Auto-Express"

przeprowadzki, transport wszelkich towarów. Toruń, Kopernika 23 m. 8. Ck 6412

Wypożyczam

aparaturę dźwiękową dla kina, zabaw i imprez sportowych, naprawa i budowa nowych radioodbiorników fachowo i tanio. Ładowanie akumulatorów. Radio-warsztat. Toruń, Chełmińska 15 telefon 1347. Ck 6413.

Plac budowlany

800 m² przy Podgórzu — sprzedam. Plac Św. Katarzyny nr. 7, I. p. 6400Ck

Nowości

w wełnach na płaszcze, komplety sukienki 5945 oraz wszelkie bławaty i galanterie

najtaniej

P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty

Dlaczego!

przepłacasz **MEBLE** nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. (4592C

Pianino

używane w dobrym stanie bardzo korzystnie na sprzedaż. Oferty do Administracji „Dnia Bydgoskiego Il." Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 pod 1313. 6069M

Wartość Pańskiego DOMU wzrośnie jeśli **otynkuje** go Pan



szlachetną zaprawą fasadową najwyższej klasy marki:

LITOZYT

Sztuczny kamień, żwiry, materiały do TERAZZA. 5180

Gdynia, Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Poszukiwani rejonowi przedstawiciele.

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, 11. tel. 26-05. — Bydgoszcz, Archit. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 34-13. 3557

Licytacja

Dnia 22 września b.r. o godz. 10-tej sprzedam 10 silnych koni, 7 wozów ciężarowych, 2 wozy (platformy) oraz różne sprzęty gospodarcze. Willy Treptou, Gdańsk, Schidlitz Unterstrasse 22. 6386Mk

Mieszkania

dwa i trzy pokojowe, cena 45 i 65 zł. wodociągi — kanalizacja. Zgłoszenia Rumia-Zagórze, Rozczynialska Wybickiego 7 6427

Dom

kupię dochodowy w Gdyni, Gotówka 25.000. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia, pod „gotówka" 6358M

Uczeń

piekarski i uczennica do składu po rzebni zaraz. Oferty „Gazeta Morska Il." pod Nr. 906. 6387M

Kupuję

używane przedmioty wszelkiego rodzaju jak: **garderobę, futra, radia, maszyny do szycia, do pisania i inne**

DOM KOMISOWY
Gdynia, Swiętojańska 79
zakup i sprzedaż
6112

Siodło

dosłownie nowe, sportowe, ze wszystkimi dodatkami okazyjnie **do sprzedania.** Toruń, tel. 29-02.

GRUDZIĄDZ

Piegi-plamy, wyrzuty usuwa **KREM i MYDŁO**

NINON

dawniej Benegnina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.00 zł.
295 pudru 1.00 zł.

Główny skład i wytwórnia Apteka i drogeria **pod Łabędziem** Magistrą JANA STENCLA Grudziądz, Rynek 20, tel. 142.

Technik-dentysta

z bardzo dobrymi świadectwami potrzebny. — Zgłoszenia zaraz: Grudziądz, Rynek 21. (6330

Poszukujemy

z kaucją do objęcia i prowadzenia magazynarzu i trzech stacji benzynowych w Grudziądzu. Zgłoszenia: „Autocentrala", M. Focha 22, Grudziądz. 6377Grk

TCZEW

Poszukuje się

stancji dla kilku uczni w solidnej rodzinie, zamieszkałej przy ul. Sobieskiego. Informacje w Szkole Rzem. Przemysłowej Tczew, Sobieskiego 11. 6262

Chiromantka

Grafologini z Wiednia przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Przyjmuje także w niedziele i święta. Tczew, ul. Szopena 34, parter lewo, ceny niskie 6420 T

Potrzebny

pomocnik fryzjerski damsko-męski specjalnie w ondulacji żelazkowej i wodnej na stałe. Język niemiecki. Salon Fryzjerski. Franc. Krieszewski. Pszczółki-Gdańsk 6421 T



«AGEPIN»
Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

5841

Numer akt: II. 912/36. (6405

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II, Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Piłsudskiego Nr. 72, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 października 1937 r. o godz. 11-ej w Grudziądzu w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika rolnika Jana Bettina zam. w Zakurzewie nieruchomości wiejskich, położonych w Zakurzewie i Mokrym pow. Grudziądz, składających się z domu mieszkalnego, roli ornej i łąki.

Nieruchomości mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w/m., oznacz. hipot. Zakurzewo karta 53, 80, 93, 103 oraz Mokre karta 85.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.235,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.677,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.023,50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza Nr. 19/23, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 4 września 1937 r.

Komornik: (—) M. Dobrzański.

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

DROGERIA jedyna **POLSKA**
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22813
— Kopiowanie 2 razy dziennie 16
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a,
przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Narzędzia ogrodnicze
oraz wszelkie **artykuły gospodarcze**
Rudolph Mischke
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5.
6884

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
6369 Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Muzyl. II. Damm 17. tel. 22930

Zwiedzajcie
Weitz-Kaffeestuben

Gdańsk, Langgasse 69

- Godny widzenia zimny bufet. 6196
- Gorące potrawy o każdej porze dnia.
- Dobrze zaopatrzony bufet cukierniczy.

Reklama dźwignią handlu!

Z OKAZJI JUBILEUSZU

25-lecia istnienia firmy, obniżyliśmy cenę 4 gatunków czekolad, cieszących się szczególnym powodzeniem i obchodzących także swój jubileusz.

Odtąd:

Śmietankowa z orzechami nr 65 zł 1,—
Mleczna z orzechami nr 68 zł 1,—
Śmietankowa nr 104 zł 1,—
„Dandy" (gorzka) nr 107 zł 1,—

Ułatwiając nabywanie tych wysokogatunkowych czekolad, zyskamy niewątpliwie nowe uznanie naszych Przyjaciół i jeszcze silniej utrwalimy życzliwość Szanownej Publiczności dla wybornych słodyczy „Goplany".

Goplana S. A. POZNAŃ

6362

HARMONIA TONÓW

oto rezultat zgodnej współpracy wszystkich udoskonaleń, stosowanych w odbiornikach Telefunken. Głośnik z szeroko-wstęgową membraną, akustyczna skrzynka ze specjalnie dobieranego drzewa, chassis i szereg innych nowości dają ten niespotykany efekt muzyczny. **Najlepiej, najpewniej, najprawdziwiej ocenić można słuchając, porównując i oglądając odbiorniki samemu.** Demonstracje we wszystkich większych składach radiowych.



Radio TELEFUNKEN

TELE FUN KEN

harmonia tonów - symbol jakości

6396

Ostatnie dni wystawy

Kilimy — dywany, filety ręcznej pracy
tanio nawet bez wpłaty zakupisz na raty,
Toruń, Nowy Rynek 18
właśc. Zenon Jarasiuk
Firma chrześcijańska. 5986

TOWARZYSTWO SAMOCHODOWE MAKS FÖRSTER

GDYNIA, ŚWIĘTOJAŃSKA 9. TEL. 30-16

poleca z natychmiastową dostawą:
PODWOZIA CIĘŻAROWE MARKI „D O D G E"
o sile nośnej 3/4, 1, 2, 2.1/2, 3 i 5 do 6 tonn
SAMOCHODY OSOBOWE „WILLYS" i „ADLER"
Najnowsze modele 1937 r. 6359

5931

P opierajcie przedsiębiorstwa handlowe *prywatnej inicjatywy* a przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni.

Wszystko z

ELEKTROTECHNIKI

znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w największym składzie elektrotechnicznym w Gdyni

Inż. ***Tadeusz Wieczffiński***
Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38.

Szlifiernia

szkła, fabryka luster

szklarnia

budowlana i artystyczna, oprawa obrazów, **artykuły** piśmienne, papiery, zeszyty, przybory szkolne i t. p.
poleca po cenach konkurencyjnych 5933

Firma **J. Felski, Toruń, Małe Garbary nr. 2.**

NAJELEGANTSZY LOKAL GRUDZIĄDZA

NOWA GOSPODA

Grudziądz, Długa 1. Tel. 12-52
(róg dużego Rynku)

Poleca: wyśmienite obiady, pierwszorzędne kolacje, dania barowe, znakomite piwa i wódki

Dancing Ceny umiarkowane **Coctail bar**

6388 **Lokal otwarty do godz. 4-tej rano**

AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW OMEGA

Mam zaszczyt zawiadomić moich Szanownych Odbiorców, że fabryka zegarków **OMEGA** oddała mi **autoryzowaną sprzedaż światowej sławy zegarków OMEGA.** Wielki wybór najnowszych modeli może zadowolić najwybredniejszy gust każdego. 4684

Kazimierz Bibik, Toruń, St. Rynek 39 telefon 1292.
Mistrz zegarmistrzowski. Zaprzysiężony Rzeczoznawca Sądowy

Naj*Futra*

Pierwsza w Gdyni Wytwórnia i Sprzedaż Okryć Damskich

Płaszcze

„Świat Mody"

właśc.: Franciszka Dubielowa

6434

zawiadamia swe Szan. Klientki o zaopatrzeniu magazynu w najnowsze modele okryć damskich na sezon **jesienno — zimowy**

Pracownia kuśnierska na miejscu

Kostiumy **GDYNIA, ul. 10 Lutego 27** TELEFON nr 26-77 i 37-02 ***Komplety***

Największe

4952

na Pomorzu

stałe targi

na używane samochody

Jedyna okazja nabycia za bezcen dobrego wozu

Auto-centrala

Grudziądz, ul. Marsz. Focha 22.

MEBLE

DLA KAŻDEJ KIESZENI I DLA KAŻDEGO GUSTU POLECA ZNANA FIRMA

ZENON KOWALEWSKI

Toruń - Rynek Nowomiejski 18. Tel.: 13-32.

Meble stylowe na zamówienie.
5494 Dogodne warunki spłaty.

Stała wystawa mebli **Stała wystawa mebli.**

Zlecenie Nr. 484/I. (6384

PRZETARG OFERTOWY

Internat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych na okres roku szkolnego 1937/38, a mianowicie:

mięsa świeżego, wędlin, pieczywa, towarów kolonialnych, mleka, masła, jaj, śmietany, serów i warzywa.

Oferty na specjalnych formularzach, które można otrzymać w Intendenturze Internatu, należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów żywnościowych dla Internatu", p/a Internat Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska nr. 81 do dnia 24 września 1937 r. godz. 10-ej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Szkoły.

Fortepiany i Pianina SOMMERFELDA



można spotkać nietylko w całej Europie, lecz nawet z drugiej strony oceanu. Jest to dowodem, że instrumenty te cieszą się zasłużonym uznaniem i powodzeniem.

Prosimy o żądanie katalogów jak również o zwiedzenie naszego składu. 5520

Fabryka Fortepianów i Pianin

B. SOMMERFELD

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.

MATERIAŁY BUDOWLANE!

Wagonowo — ze składnicy!
Najtańsze źródło dostawy na: 1619

dźwigary T
cement portlandzki
wapno w kawałkach
wapno gaszone
dest. smołę węglową
papę dachową
matę trzcinową
cegłę i mąkę
gips [szamotową
kredę pławioną
gwoździe — drut
karbolineum
smołę drewnianą

przy odbiorze wagonowym franko stacja odbiorcza.
Zamówienia na conajmniej 2.000 kg. wykonujemy w obrębie 35 km. od Pelplina samochodem ciężarowym franko miejsce budowli.

RAUDENER

Warengenossenschaft
PELPLIN — tel. 3
Marszałka Piłsudskiego 30

GAZOWNIA MIEJSKA W TORUNIU
sprzeda 80 ton smoły pogazowej

z dostawą:
do 15. X. 37 r. — 30 ton
do 15. XI. 37 r. — 20 ton
do 15. XII. 37 r. — 30 ton

za gotówkę przy odbiorze w własnych cysternach wzgl. beczkach.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na smołę" z podaniem warunków zapłaty i odbioru przyjmuje do dnia 4. października br. godz. 13-ej Zarząd Miejski w Toruniu — Elektrownia, Gazownia i Tramwaje, ul. Piekary 35/39 (Łuk Cezara).

Zastrzega się wolny wybór oferenta, podział sprzedaży pomiędzy kilku oferentów lub nieuwzględnienia żadnej oferty. (6402

Zarząd Miejski w Toruniu.
Elektrownia, Gazownia i Tramwaje.

Toruński Port Drzewny Sp. Akc.

w Toruniu 6416

sprzeda w drodze publicznej licytacji

3 letnią wiklinę

z obszaru ca 5 ha w dniu 25 września 1937 r. o godz. 12-tej w Ratuszu pokój nr. 13/14, parter.

Numer akt: Km. VII. 869/37.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Podolska Nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z różnych mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.190,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 17 września 1937 r.

Komornik: (—) Kapuściński.

Zlecenie Nr. 184/VIII/K. (6422

Dobra lokata kapitału

Dom dwupiętrowy

w najlepszym punkcie handlowym przy rynku **4 składy** - w tym największy na miejscu skład blawatów, - **6 mieszkań,** z dobrą rentownością sprzeda

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie

6437



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicę	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Zygmunt Bartelki — Rypin, Warszawska 13 tel. 97 — Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski — Brodnica: Zygmunt Bartelki, ul. Mazurska 27, m. 5. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.